

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 27 MAJA 1949 ROKU

Nr 143 (1067)

Szanghaj zdobyty

Największe miasto Azji w rękach chińskiej armii wyzwolenczej

Paniczna ucieczka wojsk nationalistycznych

Ludność niszczy samorzutnie barykady wzniesione na rozkaz Kuomintangu

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi iż wojska ludowe wkroczyły do śródmieścia Szanghaju i zajęły dawną koncesję francuską, stanowiącą „serce miasta”.

Korespondent agencji Reutera stwierdza, że wojska ludowe w środę systematycznie obejmowały w posiadanie Szanghaj — największe miasto Azji. W proklamacji, wydanej przez armię wyzwolenczą, wezwano mieszkańców do spokojnej pracy.

Wojska Kuomintangu wycofały się na północ, usiłując zająć nowe pozycje obronne. O drobnych starciach donoszą jeszcze z zachodnich peryferii miasta.

Czynną dotychczas w Szanghaju rozgłoszania nadająca w języku angielskim, przerywała swe audycje.

Korespondent agencji Reutera stwierdza, że w Szanghaju panuje uczucie ulgi.

Korespondent agencji podkreśla zdyscyplinowanie oddziałów ludowych i wzorowy porządek, ustanowiony przez dowództwo ludowe w zdobytym Szanghaju.

SZCZEGÓŁY WYZWOLENIA SZANGHAJU

PEKIN (PAP). — Oddziały chińskiej Armii Ludowej, które wkroczyły w środę rano do

Szanghaju, zajmowały prze-ważnie miasto bez walki. Ostatnim większym starciem przed wkroczeniem wojsk ludowych była bitwa na zachodnich peryferiach Szanghaju, która zakończyła się przerwaniem linii obronnych Kuomintangu.

Tymczasem we wschodniej części miasta jednostki Armii Ludowej obsadziły główną arterie handlową Szanghaju — Bund. Na wszystkich komisariatach policji powiewały białe flagi.

Podczas gdy wojska Kuomintangu cofały się w popłochu na północ w kierunku Wu-Sung — portu przy ujściu Jang Tse Kiang — ludność, jeszcze przed całkowitym opanowaniem Szanghaju przez wojska ludowe, zaczęła samorzutnie niszczyć barykady, wzniesione na rozkaz władz kuomintangowskich.

PEKIN (PAP). — Wiadomość o zdobyciu Szanghaju przez wojska ludowe wywarła wielkie wrażenie w całym Chinach.

Doniesie zwycięstwa Chin Ludowych

Wczoraj przyszła z Dalekiego Wschodu długo oczekiwana wiadomość o wyzwoleniu Szanghaju przez wojska Ludowych Chin. Zdobycie Szanghaju jest znamienym faktem nie tylko dlatego, że jest to ogromnie ważny punkt gospodarczy i strategiczny, nie tylko dlatego, że jest to jedno z największych miast, nie tylko Chin, ale i całego świata. Zdobycie Szanghaju jest znamienym faktem, ponieważ miasto to było głównym ośrodkiem przenikania do Chin — wpływów imperialistów zagranicznych, było bazą działania imperialistów anglosaskich.

Sztandar Chin Ludowych w Szanghaju — to symbol triumfu narodu chińskiego nad kolonizatorami, ciemiężcami i wyzyskiwaczami.

Chińska Armia Ludowa idzie niepowstrzymanie do ostatecznego i triumfalnego zwycięstwa!

Wiadomo, że walki z armią Kuomintangu toczą się już daleko na południe od Szanghaju i komunikaty wojenne wspominają, że polcone są również dni Kantonu. Polcone są dni panowania imperialistów i ich slugusów w Chinach. Fakt ten jest źródłem radości dla nas nie tylko dlatego, że zwiastuje on bliską wolność narodu, który od dziejosięci walczy bohatercko o prawo stanowienia o sobie, ale i dlatego, że niesie on ze sobą ogromne wzmocnienie obozu pokoju i osłabienie frontu imperialistycznego.

Wyzwolenie Szanghaju jest wymownym potwierdzeniem faktu, że siły pokoju i postępu są większe, niż siły reakcji i awantur wojennych.

Szanghaj wyzwolony! Chińska Ludowa Armia idzie na przód do nowych zwycięstw! Siły pokoju rosną!

Podkreśla się ogromne znaczenie gospodarcze tego miasta, które jest największym ośrodkiem przemysłowym i finansowym kraju.

Według ostatnich danych, Szanghaj liczy przeszło 5 milionów mieszkańców i jest piątym co do wielkości miastem na świecie.

Włoscy komuniści zwyciężyli w wyborach związkowych

RZYM (PAP). — Wybory w Związku Zawodowym Tramwajarzy w Rzymie przyniosły zwycięstwo komunistom, którzy zdobyli znaczną większość głosów.

Na liście komunistyczną padło 4.673 głosów, tzn. 65,8 proc., na liście socjalistyczną — 1.371 głosów (19,3 proc.), na liście jedno-

ściowych robotników katolickich (którzy pozostali w szeregach Konfederacji Pracy) — 532 głosy (7,5 proc.), na saragatowców — 342 głosy (4,7 proc.), na republikanów — 175 głosów (2,45 proc.). Na liście rozłamową robotników katolickich nie padł ani jeden głos.

Problem jedności Niemiec — przedmiotem obrad 4-ch ministrów w Paryżu

Minister Wyszyński wzywa do zachowania uchwał poczdamskich w sprawie zjednoczenia Niemiec

PARYŻ (PAP). — Na drugim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się we wtorek, zabrał głos min. Wyszyński, który sprzecywał stanowisko ZSRR w sprawie problemu jedności Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi oraz sprawą kontroli sojuszniczej.



Min. Wyszyński nakreślił historię problemu niemieckiego od Konferencji Jałtańskiej

do chwili obecnej, przy czym stwierdził, że już na Konferencji Poczdamskiej zwycięskie mocarstwa uznały, że będą traktowały Niemcy jako całość w sensie politycznym i ekonomicznym. Było to słuszne stanowisko.

Mówca przypomniał, że na moskiewskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych określono szczegółowo prerogatywy przyszłego centralnego rządu niemieckiego, który miał być rządem ogólnoniemieckim. Min. Wyszyński wspominał również o porozumieniu w sprawie aparatu kontrolnego w Niemczech. Wreszcie minister Wyszyński omówił



— Złe wieści — sir — nadcho dzą z Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. — Jakże wieści! — Coraz lepiej się tam ludziom żyje!

IX Zjazd KP Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W środę 25 maja rozpoczął się IX Zjazd Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, który potrwa do niedzieli 29 bm.

Porządek dzienny jest następujący: Po zagajeniu i wyborze prezydium — przemówienia powitalne różnych delegacji, oświadczenie Prezydenta Gottwalda w sprawie działalności KC i w sprawie dalszych zadań Partii, sprawozdanie premiera Zapotocky'ego w sprawie planu 5-letniego, sprawozdanie wice-premiera Sireky'ego na temat zagadnień uprzemysłowienia Słowacji, oświadczenie sekretarza generalnego Partii Stan-

sky'ego o zagadnieniach organizacyjnych, oświadczenie ministra informacji Kopecky'ego na temat szkolenia marksistowsko-leninowskiego itd.

Po dyskusji odbędzie się na zakończenie wybór nowych władz partyjnych.

CZERWONY SZTANDAR NA SZCZECIE GERLACHU

PRAGA. — Aktyw Słowackiej Partii Komunistycznej w Tatrzaskiej Polanie postanowił dla uczczenia IX Zjazdu KPCz. zatknąć flagę narodową i czerwony sztandar na Gerlachu, najwyższym szczycie w Republice Czechosłowackiej.

Półtora miliona robotników rolnych strajkuje we Włoszech

RZYM (PAP). — Strajk półtora miliona robotników rolnych, obejmujący 8 prowincji od Piemontu do Sycylii trwa już 7-my dzień. Akcja tamtejsza jest zorganizowana przez pracodawców i kler, popierana przez policję została całkowicie zlikwidowana. Udział robotników rolnych w strajku jest 100 proc.

Na cześć Kongresu ZW. Zaw.

Jak załogi PZPB Nr 4 i PZPGDZ Nr 9 wypełniają swe zobowiązania

Choć do dnia otwarcia obrad Kongresu pozostało już nie wiele dni, młodzież PZPB Nr 5 zawiadamia nas o dalszych podjętych w tych dniach zobowiązaniach. ZMP.owcy i członkowie młodzieżowych brigad produkcyjnych postanawiają do 1 czerwca zorganizować jeszcze 17 brygad, zwiększając ich liczbę o połowę. Kolo ZMP pozyska 100 nowych członków, oraz utworzy kilka „umiejętne go czytania książek”. Wszyscy młodzi pracownicy „bawelnianej piątki”, dbając o sprawność i tężyznę fizyczną zdecydowali założyć sekcję turystyczno-kolarską, która zgromadzi na pewno wszystkich amatorów sportu kolarskiego oraz wycieczek krajoznawczych.

NIE SZUKA PRZYRZEC — TRZEBA WYKONAĆ TO, CO SIĘ POSTANOWIŁO

Pracownicy PZPB Nr 4 sumiennie i uczciwie wypełniają swe zobowiązania przedkongresowe. Słuszna дума brzmi w głosie tow. Otrębskiego, który z wysokości 4-piętrowych schodów przeciwpożarowych oznajmia o wykonaniu swych zobowiązań. Tow. Otrębski już przed trzema dniami ukończył

remont dwóch par 4-piętrowych schodów przeciwpożarowych, przylegających do budynku przedszałi. Zyskał w ten sposób jeszcze parę dni do 1 czerwca. Tow. Otrębski postanowił przeznaczyć je na wy-malowanie wyremontowanych schodów. Dziś donosi nam, że jedna para schodów jest już zupełnie gotowa, a druga szybko przybiera odświeżony wy-gład pod jego sprawnym pe-dzłem.

Rada Zakładowa PZPB Nr 4 w dniu 20 maja otrzymała już wszystkie urzędzenia, potrzebne do kartoteki. Robotnicy stolarni dotrzyмали słowa.

W zakładach Przemysłu Galanteryjnego - Dzielarskiego Nr 4 także wroć praca. Robotnicy wykonują normalnie plan produkcyjny, starając się uzyskać jak najlepsze wyniki. Poza tym jednak wypełniają zobowiązania podjęte na początku bm. Jak brzmi meldunek pracowników fabryki?

Oto naprawa zbiornika cieplnej wody dobiega końca. Będzie on oddany do użytku znacznie wcześniej, niż przewiduje wyznaczony termin. Przebudowa wazi wozowej także jest w

toku. Wykopano odpowiedni dół, przeciętno kabel. Nowa waga zostanie uruchomiona w następnym miesiącu.

Tkalinia I obiecała wykonać swój plan miesięczny w 103 procentach. Niestety, do dnia 20 maja plan wykonany był tylko w 63,6 proc. Obecnie jednak praca pójdzie w szybszym tempie, ponieważ wielu tkaczy powróciło z urlopow.

Tkalinia II 20 maja osiągnęła 79,5 procent planu, przewidzianego w bieżącym miesiącu. Pracownicy Oddziału Plecio-nek donoszą, że z końcem bm. wypełnią na pewno swój plan produkcyjny — w 106 proc. Obecnie mają już na swym koncie 70,5 procent.

Również świetliczanie zakładu Gal. Dziel. Nr 4 pamiętają dobrze o swych przyrzeczeniach. Zmobilizowano już do zespołu artystycznego szereg osób, brakuje jeszcze tylko 4-ch. Pewne obawy budzi zbyt mała jeszcze ilość czytelników, korzystających z biblioteki świetlicowej. Jest ich obecnie 162, a młodzież zobowiązała się osiągnąć cyfrę 250 czytelników. Uwaga świetliczanie, do 1 czerwca zostało wam już niewiele czasu!

obszernie sprawę Zagłębia Ruhry.

Min. Wyszyński podkreślił, że Związek Radziecki stale stosował politykę opartą na tych wytycznych, natomiast rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wkroczyły na drogę podejmowania samotrzedź decyzji i kroków, które pozostają w jawnej sprzeczności z powziętymi uprzednio decyzjami czterech mocarstw kwestii niemieckiej.

PROPOZYCJE RADZIECKIE

Na zakończenie swego przemówienia minister Wyszyński przedstawił następujące konkretne propozycje delegacji radzieckiej:

- 1) Celem zabezpieczenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec:
 - a) należy wznowić działalność Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech na poprzednich zasadach, jako organu, który ma sprawować zwierzchnią władzę w Niemczech;
 - b) należy wznowić działalność międzysojuszniczej komendantury Berlina dla koordynacji spraw, dotyczących całego miasta i dla zapewnienia normalnych stosunków z całym Berlinem.
- 2) Uważając jednocześnie o gospodarczą i polityczną jedność Niemiec jest niemożliwa bez utworzenia jednego niemieckiego organu centralnego, do którego kompetencji należałyby sprawy odbudowy gospodarki i państwowości Niemiec, mające znaczenie ogólnoniemieckie, uznaje się za konieczne:
 - a) utworzenie na zasadach istniejących w chwili obecnej we wschodniej i zachodnich strefach okupacyjnych organów ekonomicznych ogólnoniemieckiej rady państwowej;
 - b) utworzenie zarządu miejskiego dla całego Berlina. Kwestię terminu wyborów do zarządu miejskiego dla całego Berlina należy pozostawić decyzji międzysojuszniczej komendantury Berlina,

Po przemówieniu Wyszyńskiego zabierali kolejno głos ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. Występowali oni w obronie polityki faktów dokonanych stosowanej przez mocarstwa zachodnie w sprawie Niemiec.

Min. Acheson stwierdził, że układ poczdamski dotyczył tylko początkowego okresu kontroli Niemiec. Od tego czasu — oświadczył Acheson — zawarto inne układy i nie można iść wstecz. Dał on w ten sposób do zrozumienia, że powrót do uchwał poczdamskich „byłby jego zdaniem — „krokiem wstecz”.

Rozwijając tezę, jakoby utworzenie Trizonii pod kontrolą USA było krokiem w kierunku zjednoczenia Niemiec, Acheson wyraził opinie, że uwyświelenie tego dzieła by/oby przyłączenie do tego tworu również strefy radzieckiej.

Z kolei zabrał głos Schuman, starając się również podważyć znaczenie układu poczdamskiego i sugerując jakoby stan rzeczy, jaki zapanował w Niemczech, był następstwem nie separatystycznych poczynań mocarstw zachodnich, lecz właśnie Poczdamu. Jednym z argumentów przeciwko Poczdamu jest — zdaniem ministra Schumana — okoliczność, że nawrót do Poczdamu „uczyniłby bezpłodnym wszystkie, czego dokonano w zachodnich Niemczech w ciągu ubiegłych 18 miesięcy”.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin uznał się, że minister Wyszyński, proponując powrót do Poczdamu, wzywa mocarstwa zachodnie do znieweczenia „całego postępu politycznego i gospodarczego”, który wyraża się rzekomo w tym, co mocarstwa zachodnie działały w Niemczech zachodnich. Bevin usiłował dowieść, że Wielka Brytania starała się być wierną układowi poczdamskiemu. Wreszcie — podobnie, jak Acheson — Bevin wyraził się, że za punkt wyjściowy należy przyjąć stan istniejący obecnie, a nie „cofać się wstecz”.

Po oświadczeniach 4 ministrów przewodniczący minister Bevin zamknął drugie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Rola Związków Zawodowych w państwie ludowym

„Cele i zadania ruchu zawodowego zmieniają się w zależności od sytuacji politycznej, od przeżywanego okresu historycznego” — twierdził Lenin, wskazując na ścisłą łączność ruchu zawodowego z polityczną walką klasy robotniczej, walką, w której związki zawodowe stanowią istotne ogniwo ruchu, kierowanego przez awangardę klasy robotniczej — jej partię polityczną.

Jakież więc zadania spadają na związki zawodowe w Polsce Ludowej i czym różnią się one od zadań przedwojennego ruchu zawodowego.

Zadaniem związków zawodowych przed wojną było przede wszystkim organizowanie robotników dla obrony ich przed wyzyskiem kapitalistów, oraz umacnianie i rozwijanie ich świadomości klasowej. W warunkach jednak ucisku aparatu państwa burżuazyjnego, rozbiła ruch zawodowy i przesładowania rewolucyjnych związków zawodowych, ulegał on często zbroczeniom na tory syndykalizmu, stosował oportunistyczno-cechową taktykę wytargowywania chwilowych korzyści dla pewnej kategorii robotników, zaciemniając perspektywę walki o ostateczne interesy klasy robotniczej całkowi wyzwolenie człowieka pracy spod ucisku klasowego burżuazji.

W ustroju demokracji ludowej, kiedy ziemia przeszła z rąk obszarników do chłopów, a banki i podstawowy przemysł zostały unarodowione, kiedy unicestwione zostało wladztwo monopolistycznego kapitału, wladza zaś przeszła w ręce ludu pracującego — przed ruchem zawodowym wyrosły nowe zadania.

Związki zawodowe stają się w coraz większej mierze szkołą rządu i wychowania obywatelskiego, czynnikami najszerszej pojętej kontroli społecznej nad procesami produkcji, obrotów i innych dziedzin życia społecznego. Jasne jest, że ruch zawodowy nie rezygnuje i nie może rezygnować z systematycznej pracy nad podniesieniem bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Związki zawodowe nie mają potrzeby walczyć z kapitalistycznym wyzyskiem, który w stosunku do przeważającej liczby robotników już nie istnieje. Zadaniem ich jednak jest stała i coraz pełniejsza troska o wykonywanie umów zbiorowych, w kierunku zapewnienia pracowników wszystkim usprawnieniom, jakie one dają: troska o bezpieczeństwo i higienę pracy, o wykonanie wszystkich uprawnień

w dziedzinie ubezpieczeń społecznych itd.

Związki zawodowe współdziałają równocześnie z ludowym państwem w kierunku doskonalszego, wydajniejszego i oszczędnego organizowania produkcji, od którego rozwoju zależy dobrobyt mas pracujących. O zwycięstwie bowiem nowego ustroju nad starym zdecydowały ostatecznie to, czy klasa robotnicza potrafi zorganizo- wana wszelkich zadań, jakie przed nami stoją w okresie budowy fundamentów pod budowę socjalizmu. Winni oni wreszcie dbać o ścisłą współpracę komórek związkowych z organizacją partyjną w zakładzie pracy.

Związki zawodowe są szkołą rządu. W Polsce Ludowej ponad 20 tysięcy robotników awansowało dotychczas na stanowiska kierownicze, uzyskując ten awans dzięki własnej, ofiarnej pracy i warunkom społecznym i ekonomicznym, jakie stworzyła wladza ludowa. Zadaniem związków jest stała opieka nad kadrami pracowniczymi i coraz śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Związki zawodowe wreszcie jako szkoła wychowania obywatelskiego podnoszą uświadomienie mas pracujących, ugruntowują przekonanie, że są gospodarzami kraju, rozbudza ją twórczą inicjatywę mas obywateli współodpowiedzialnych za losy kraju.

Nasz ruch zawodowy liczy dziś blisko 3,5 miliona członków, z czego 950 tys. bierze udział we współwładztwie pracy. Z tej armii współwładztwa wyrósł kadry przodowników, mistrzów oszczędności i racjonalizatorów, których pomysłowość usprawnia produkcję.

Związki zawodowe nie mogą ustawać w wysiłkach, aby ruch zawodowy ogarnął wszystkich pracujących, aby przez pogłębienie świadomości politycznej poszerzył kadry wspól- z zawodników pracy i mistrzów oszczędności, przyczyniając się w ten sposób do dalszej poprawy bytu materialnego mas pracujących.

Związki zawodowe winny pogłębić swą rolę czynnika kontroli społecznej, co wpły- nie niewątpliwie na dalsze usprawnienie naszej gospodarki we wszystkich dziedzinach.

Związki zawodowe to powszechna organizacja mas pracujących. Winny więc one być przede wszystkim ściśle z tymi masami związane. Aparat związkowy nie może działać za pomocą komenderowania, biurokratycznych metod, jak to się jeszcze obecnie zdarza. Winien on reagować szybko i sprawnie na wszelkie bolączki.

ki. Szczególnie ważne zadania w uaktywnieniu poszczególnych ogniw związkowych, mają do spełnienia związkowcy — członkowie naszej Partii. Winni oni mobilizować szerokie rzesze bezpartyjnych, wciągając ich coraz szerzej do wykonywania wszelkich zadań, jakie przed nami stoją w okresie budowy fundamentów pod budowę socjalizmu. Winni oni wreszcie dbać o ścisłą współpracę komórek związkowych z organizacją partyjną w zakładzie pracy.

Opracowaniem skuteczniejszych metod kierowania i współwładztwem pracy, pogłębieniem systemu oszczędności, rozwijaniem akcji socjalnej, kulturalnej i rozbudowy aparatu kontroli społecznej zajmie się niewątpliwie II Kongres Związków Zawodowych. Będzie to wkład związków zawodowych do walki o poprawę bytu mas pracujących, którą w Państwie Ludowym prowadzimy poprzez walkę o wzrost bogactwa i majątku narodu.

Na marginesie „Ich „humanitaryzm“

O barbarzyństwach, popełnionych przez Anglików na Malajach i w Burmie, Francuzów — w Indochinach i Holendrów — w Indonezji, — to jest w tych krajach, gdzie ludy kolonialne toczą nieustępliwą walkę przeciwko swym odwiecznym ciemięczyтелям, — płyną wciąż nowe i nowe wieści. Oto dwa wymowne fakty, charakterystyczne „humanitaryzm“ zachodnich — z przeproszeniem — „demokratów“.

tyjskiej Izby Gmin — Hughes zainteresował rząd w sprawie palenia i niszczenia całych wsi malajskich, w toku prowadzonej przez imperialistów brytyjskich „akcji pacyfikacyjnej“. Na interpelację odpowiedział wiceminister kolonii — Williams, oświadczając, że — te zniszczenia dokonywane są w celu przesiedlenia ludności z dżungli, gdzie jest ona ofiarą „bandytów“, do rejonów, położonych poza dżunglą. „Mogę zapewnić posła Hughesa — mówił wiceminister Rus-Williams, — że my stosujemy naprawę humanitar- ną politykę wobec ludności malajskiej!“

Jak paniętamy wszyscy, hitlerowcy stosowali również na szeroką skalę niszczenie wsi, miasteczek i miast w krajach okupowanych, mordując przytem mieszkańców lub wypędzając ich na cztery wiatry z nędznym węzłkiem pod pachą. Ale trzeba przyznać, że faszyści niemieccy nie powoływali się w takich przypadkach na względy... „humanitarne“.

Francuscy „kolonizatorzy“ w Indochinach nie chcą być gorsi od swych anglosaskich mistrzów. Oto co pisze na łamach „Humanite“ pewien żołnierz tzw. Legionu Cudzoziemskiego, który w lotabene składa się w 60 proc. z b. SS-manów:

„Gdy przetrzaskamy teren i spotykamy przytem chłopów, zajętych pracą na polach ryżowych i „uzbrojonych“ w narzędzia rolnicze, uważamy ich prosto za stronników partyzan- tów. Dlaczego? Wiele nie strze- lać do nich? Na badania nie mamy czasu... Zabijaliśmy wszyst- kich bez względu — kobiety, dzieci, starców. Podczas działań w Nam-Din wzięliśmy, w drodze wyjątku, kilku jeńców. Oddano ich w celu „przesłuchania“ nie- mieckim SS-owcom, którzy roz- orawili się z jeńcami po swojemu...“

„Często urzędują się prawdzi- we polowania dla zdobycia uszu (!) partyzantów. Zwycięzcą jest ten, kto przyniesie największą ilość obciętych uszu. Wietnamczy- ków. Pewnego razu wtargnęliś- my do małej wioski w okolicach Hai-Dun... Pod wieczór, na uli- cach wioski leżało 500—600 tu- szów, wśród których nie brakowało kobiet i dzieci!“

Tak wygląda „humanitaryzm“ „demokratycznych“ rządów Za- chodu w zastosowaniu do naro- dów kolonialnych. My jednak, ludzie „poza rzekomą „bol- szewicką kurtyną“, mamy w spra- wach humanitaryzmu całkiem odmienne poglądy i zgola in- ną oceniamy wartość ludzkie- go istnienia, bez względu na to, czy chodzi o „białego“, czy „ko- lorowego“ człowieka.

B. D.

Regnów rzucił hasło!

Chłopi czynem manifestują swą wolę pokoju i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Chłopi naszego województwa dla zadokumentowania swej wier- ności idei sojuszu robotniczo- chłopskiego postanowili uczcić pracą dzień święta Ludowego, dzień 5 czerwca.

Pierwszą w naszym województwie, a bodajże pierwszą na te- renie całego kraju, była w tej dziedzinie gromada Regnów w powiecie rawskim. Gospodarze z Regnowa wskazali drogę ma- ió i średniorolnym chłopom, jak na- leży uczcić święto Ludowe.

A od nich uczą się inni. Szczególnego podkreślenia godny jest fakt, że w Regnowie ujęto zobowiązania w taką formę, jak i w mieście — w realne liście. I tak zobowiązali się chłopi re- gnowski zwiększyć dostawę zie- niaków do 4 czerwca o 150 pro- cent, dostawę żywności podnieść o 25 proc., zakontaktować wszyst- kie przeczyszczenia do uboju sztuki trzody chlewnej, zwiększyć wydajność zbóż chlebowych i ro- ślin pastewnych o 12 procent, wreszcie zwiększyć stan pogło- wia koni, trzody i bydła od 10 do 15 procent.

Dla każdego jest jasne, że te- go rodzaju fakt jest widomym wskaźnikiem przemian, zachodzących na wsi. A że tak jest, niech świadczą dalsze wiadomo- ści.

REGNÓW NIE POZOSTAŁ ODOSEBNIONY

Nieprzerwaną falą napływają zobowiązania ze wszystkich kra- jów naszego województwa. Każ- da gmina, każda gromada podej- muje inicjatywę Regnowa. A więc w gminie Chabielice zosta- nie wykończona szkoła, we wsi Osiny — wyziwiona droga Chabielice — Kamień. Gmina Golezów uchwalila naprawę mo- stu na drodze Modrzewek — Zar- nowice i oczyszczenie rowów wzdłuż drogi Golezów — Swo- leszewice.

W gminie Grabica postanowio- no wyremontować budynek ośrod- ka gminnej spółdzielni, gdzie mieścić się będzie magazyn, zaś ośrodek maszynowy. Gmina Krzy- żanów zobowiązała się wybudować Dom Ludowy, ogrozić cmentarz wojskowy poległych w 1939 roku i oczyścić rowy we wsi Siomki.

Gmina Rozprza założy do dnia święta Ludowego mleczarnię we wsi Mierzyn.

W gminie Starzenice (powiat wieluński) chłopi podjęli się wy- żwirowania 4 km dróg polnych, wybudowania 6 mostów, zaś we wsi Olewin w tejże gminie wy- remontowano już świetlicę i u- fundowano dla niej 50-tomową bibliotekę.

Podane zobowiązania podjęli ma- ió i średniorolni chłopi, partyjni i bezpartyjni, z gminy Skrzywno, Konopnica, Skomlin, Dzieczkowice, Praszkł, Wydrzy- na, Działoszyna i wielu, wielu innych.

Zatwierdzenie budżetu RSFR na 1949 r.

na porządku dziennym III sesji Rady Najwyższej

MOSKWA (PAP). Dnia 24 maja na Kremlu otwarta zosta- la trzecia sesja Rady Najwyż- szej RSFR.

Na sali zgromadzili się depu- towani i liczni goście — przed stawiciele mas pracujących sto- licy. W prezydium zajęli miej- sca: przewodniczący Rady Naj- wyższej RSFR Tarasow i jego zastępcy. W łóżach rządowych zasiadli: przewodniczący Prezy- dium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik, sekretarze KC WKP(b) Susłow, Ponomarenko i Popow, członkowie prezydium Rad Najwyższych ZSRR i RSFR oraz ministrowie.

Przyjęto jednogłośnie nastę- pujący porządek dzienny:

- 1) Zatwierdzenie budżetu państwowego RSFR na rok 1949 i sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego RSFR w latach 1947 i 1948.
- 2) Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RSFR.

Referentem pierwszego punk- tu porządku dziennego był mi- nister finansów Federacji Rosyjskiej Safronow, który m. in. stwierdził, że podwyższa się wciąż dobrobyt ludzi ra- dzieckich oraz posuwa się na- przód dzieło odbudowy i rozbu-

dowy kraju.

Narody Federacji Rosyjskiej — oświadczył Safronow — wraz ze wszystkimi bratnimi narodami potężnego Związku Radzieckiego kroczą pewnie na- przód do komunizmu, pod prze- wodem swego wodza i nauczy- ciela Wielkiego Stalina.

Deputowani i goście przyjęli te- słowa mówcy burzliwie owacją- cym. Z kolei wysłuchano referatu przewodniczącego komisji bu- dżetowej Buryliczewa.

Na tym zakończyło się pierw- sze posiedzenie bieżącej sesji Rady Najwyższej RSFR. Na- stępne posiedzenie wyznaczono na dzień 25 maja.

Narody Europy i Azji

zacieśniają współpracę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Ulan Bator, że ogłoszono tam komunikat ofi- cjalny o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Mon- golską Republiką Ludową i Al- tanją.

Diennik „Ynen“ podkreśla, że jest to nowy ważny krok na- drodze do zacieśnienia wsnó- l, pracy narodów Europy i Azji w walce o pokój i bezpieczeń- stwo.

Marszałek Rokossowski przyjął delegację mieszkańców Gliwic

GLIWICE (PAP). Marszałek Rokossowski przyjął delega- cję mieszkańców Gliwic. W skład delegacji wchodził: prze- wodniczący TPPR mgr. I. Ru- binow, rektor Politechniki Śląs- kiej prof. inż. Kuczewski, prze- downik pracy w górnictwie An-

toni Ciuk oraz przedstawiciele samorządu GZUT i ZMP.

Delegacji ofiarowali marszał- kowi Rokossowskiemu wykona- ny przez robotnika gliwickich zakładów urządzeń technicz- nych — Wiktora Czajkowskie- go — ryngraf z napisem „Przyjaźń Polsko - Radziecka

jest gwarancją niepodległości, granic i rozwoju gospodarczego Polski Ludowej“.

Marszałek Rokossowski, po- czesywł serdecznej rozmowę, ofiarował delegacji swój por- tret dedykowany ludowi pracu- jącemu Gliwic.

W. Ażajew 153

Daleko od Moskwy

Aleksy był rzeczywiście bardzo zdziwiony, a nawet zaskoczony nieskładnymi i wybuchowymi słowami mil- czącego zazwyczaj starca-odludka. Śpiesząc i przeska- kując z tematu na temat, Kuźma Kuźmicz mówił, że od pewnego czasu znalazł się w niewoli biednych, nie- wolniczych pojęć o życiu i obecnie na skutek jakiegoś szoku, który przyszedł z zewnątrz — wszystko zburzyło się w nim i wywróciło. Mówił o przemówieniach towa- rzysza Stalina w dniu szóstego i siódmego listopada, o zebraniu u Zaikinda, o pełnej zarzutów mowie Pieti Gudkina, o tym, jak zginął generał Mironow, o swoim bratanku Wołodi, o towarzyszach dzieciństwa, o przy- siędźce młodości, którą złożyli kiedyś w małym domku nad Dnieprem, o niezrozumiałym biegu czasu, o tym jak zatracił rytm życia, o Mozarcie, i Salierim, o swoim zwierzchniku Grubskim — wyrazieliu gnuśnej teorii zadwolonego z siebie mieszczafstwa, którą zaśnieździali inżynierowie w jego wieku, nazywali „lojalnością“. „Nie rusz mnie, a ja nie ruszę ciebie — oto co oznacza to mądre słowo!“ — oburzał się stary. A konkretne re- zultaty: obojętny, prawie ziołrogi stosunek Topolowa do najszlachetniejszej próby odrzucenia starego projektu

rurociągu naftowego i stworzenia nowego. „Tak, tak — przyznaję się do tego, ja Salieri Aduński, niechaj diabli mnie wezmą!“

Topolow odetchnął i mówił dalej:

— Alosza — ciągnął, szarpąc czerwoną chustkę, — pamiętajcie, człowiek powinien być zawsze niezadowolony z siebie. Nie należy przypisywać niepowodzeń okolicznościom, należy je przypisywać jedynie sobie. Nie wolno zatrzymywać się. Nie wolno stygnąć, ani starzeć się duchowo. Nie wolno pod dawać się łatwym, przy- stępnym, drobnym radościom życia kosztem mniej do- stępnych, wielkich radości. W życiu istnieje bliższa i dal- sza perspektywa. Nie należy nigdy zadowolić się bliż- szą.

Do gabinetu zajrzała sprzątaczką — ponura starowina z wiadrem i szmatą w ręce. Ujrzawszy Aleksę, kiwnęła głową i chciała wejść by sprzątać gabinet, ale Kowszow machnął ręką, powstała więc chwila i ode- szła zdziwiona. Potem przyszedł Filimonow, ale Aleksy zatrzymał go na progu. Topolow zaś mówił dalej, stojąc w rozpiętym płaszczu, z podniesionym kołnierzem, w czapce i dużym szalik, okręconym dookoła szyi. Nie widział prócz Aleksę nikogo i nie spuszczał z niego oczu.

— Na ogół życie jest krótkie, jedynie dla próżni- ków życie trwa długo. Szanujcie czas! Nie myślcie jed- nak, że nawołując abyście szanowali siebie samego. Niech Bóg broni. wręcz przeciwnie! Nie należy chronić sie-

przed życiem. Bo jest nawet takie przysłowie: ten do- brze przeżył, kto dobrze się schował. To straszne przysłowie i ono nie nadaje się — ani dla was, ani dla mnie. Pozostawmy je Grubskiemu lub podobnym jemu! Od- gańcie się całkowicie życiu, ale nie czynicie tego bez- wolnie. Należy z punktu widzenia pracy zużyć każdą chwilę na pożytek ludziom.

Zamyślił się na sekundę, a potem mówił z pośpiechem:

— Nie pozwólcie, ażeby tak zwane sprawy bieżące pochłonyły was. Nie, niech one będą raczej zależne od was. Nie należy rozumieć przez to, że uczyć was patrzenia z góry na czarną robotę oraz na drobnostki. Nie, i jeszcze raz nie! Pragnę powiedzieć, że praca zawsze musi być powołaniem. Ja nie tylko nie neguję t. zw. czarnej roboty, ale wręcz przeciwnie, nawołuję was do polubienia wszelkich szczegółów, gdyż z nich składa się drogocenne doświadczenie. Obserwowałem was i spo- strzegłem, że chcecie czasem zrobić wszystko szybko, w ciągu pięciu minut i z tego powodu wiele rzeczy lekceważycie. Proszę zrozumieć, że to jest niedopuszczalne!

Stary znowu machnął ręką, w której trzymał czer- woną chustkę, gest ten był podobny do alarmującego sygnalu.

Kosmopolityzm — wrogiem narodów

W roku 1847 pisał Marks: „Tak jak burżuazja jednego kraju brata się i jednoczy przeciw proletariatowi tego kraju, mimo, że istnieje konkurencja i wzajemne zwalczanie się pośród jej członków, tak przedstawi burżuazja wszystkich krajów bratając się i jednocząc, mimo konkurencji i wzajemnego zwalczania się na rynkach światowych przeciw proletariatowi wszystkich krajów”.

Z górą więc 100 lat temu Marks jasno ujął istotę kosmopolityzmu, tej wjaży zespalającej międzynarodową burżuazję w walce przeciw siłom robotniczym, przeciw postępowi.

Po drugiej wojnie światowej w całym świecie kapitalistycznym, w szczególności zaś w Stanach Zjednoczonych i Anglii zaznaczyła się wzmożona fala propagandy kosmopolityzmu. Filozofowie, pisarze, politycy obozu imperialistycznego zaczęli rozgłaszać hasła zniszczenia granic państwowych, utworzenia rządu światowego, wyzbycia się suwerenności narodowej dla rzekomo wyższych celów itp. Niektórzy z pachołków Wall Street posuwają się tak daleko, że oświadczają, iż „małe narody nie mają racji bytu”, inni zaś twierdzą, że „cywilizacja albo stanie się kosmopolityczna, albo ulegnie zagładzie”.

Rozpętanie tej rzekomo pokojowej propagandy i wciągnięcie do niej ludzi nauki i sztuki, pozornie nie wspólnego nie mających z polityką, służy za pełnie konkretnym celem sztabu imperialistycznego. Szafulając hojnie pseudohumanitarnym frazesem „wolności i praw ludzkich”, obliczonym jako przynęta dla szerokiej masy ludowej, imperialiści usiłują pod maską kosmopolityzmu ukryć istotne oblicze imperializmu amerykańskiego, który dąży do podporządkowania sobie świata. Próbuje on przy pomocy oszukanych kosmopolitycznych frazesów „ideologicznie” uzasadnić swą zaborczość i ekspansję gospodarczo-polityczną.

Faszyzm walczył o panowanie nad światem pod hasłem nacjonalizmu i nienawiści rasowej. Kontynuatorami jego, mimo, iż głoszą na pozór odmienne hasła, są imperialiści angloamerykańscy. Zdają sobie oni sprawę, że w obecnej epoce, gdy siły socjalizmu i demokracji znacznie się wzmocniły, hitlerowska forma walki o hegemonię światową jest zbyt brutalna. Posługują się więc subtelniejszymi metodami, w rodzaju propagowania „wspólnoty atlantyckiej”, „rządów świata”.

Te bardziej subtelne formuły w gruncie rzeczy jednak niczym się nie różnią od brutalnej ideologii „Lebensraum”. Zarówno ideologicznie Trzeciej Rzeszy, jak i dzisiejsi propagatorzy kosmopolityzmu dążą do pozbawienia samodzielności narodów, do zamienienia wolnych krajów w swe kolonie. Podczas gdy hitlerowcy jawnie deptali narody, tłumacząc to prawem nadozwolka, imperialiści amerykańscy robią to samo, w imię „rządów świata”. Usiłując przekonać narody o konieczności zrezygnowania z suwerenności,

wyparcia się patriotyzmu i odrębności narodowej, starają się równocześnie rozciągnąć przed światem obraz wspaniałości „amerykańskiego stylu życia”, przekonad ludzkosc o wyższości rasy amerykańskiej, przedstawić ustrój Stanów Zjednoczonych jako „szczyt demokracji”. I tu również mamy do czynienia tylko ze zlekką tylko dyfilykowaną hitlerowską teorią o „nadozwolku”; celem jej jest przekonanie ludzkosci, że w tych przyszłych rządach tylko Amerykanie godni są zajmować pierwsze miejsce.

Imperialiści amerykańscy znaleźli gorliwych propagatorów kosmopolityzmu w przywódcach reakcyjnych partii Europy Zachodniej, w „socjalistach” spod znaku Bevina, Bluma, Schumachera. Ozołowim teoretykiem tego obozu jest Churchill, nie ustępują mu jednak przedstawiciele prawicy. Wych socjalistów, którzy należą do najbardziej gorliwych zwolenników tzw. Unii Euro-

pejskiej, ostatnio zaś bez wahania pośpieszyli do Waszyngtonu, by podpisać agresywny Pakt Atlantyczny, fundament pod ową „unię”.

Ci zdraycy własnych narodów zdają sobie doskonale sprawę z faktu, że w planach imperialistów zarezerwowano dla nich podreźniejszą rolę, jednakże przystają oni na to, gdyż — ich zdaniem — jest to droga „mniejszego zła” w porównaniu z niebezpieczeństwem, jakie dla nich przedstawia wzrost sił ludowych na świecie.

Imperialiści angloamerykańscy czynią też wielkie wysiłki, by podważyć siły mas robotniczych przez sianie zamętu i przeemywanie jadu kosmopolityzmu do szeregów ruchu robotniczego.

Wysiłki ich jednak napotyka się na zdecydowany opór. Masy ludowe z ich Partiami Komunistycznymi i Robotniczymi na czele, zbrojne w oręż marksizmu — leninizmu zdają sobie sprawę, że walka z ko-

smopolityzmem, jako ideologia bronia imperializmu, jest nieodzownym warunkiem zespolenia sił demokracji, oraz skutecznego przeciwstawienia się planom podlegacy wojennych. W walce tej przewodzi czołowa partia ruchu robotniczego — WKP(b), która podjęła szeroką kampanię demaskowania istoty burżuazyjnego nacjonalizmu i kosmopolityzmu oraz wykorzystania z całą bezwzględnością tych obcych chwastów. Przykład tej bezwzględnej walki mobilizuje masy robotnicze całego świata do czujności wobec niebezpieczeństwa, do czynnego oporu wobec tej zatrutej broni imperializmu. Walka z kosmopolityzmem i jego różnorodnymi przejawami u nas w Polsce jest jednym z ważnych zadań naszej Partii, na co wskazał Tow. Bierut w swoim przemówieniu na kwietniowym Plenum Komitetu Centralnego.

L.M.

Dlaczego Bazy Remontowe milczą? Należy pomóc włókniarzom w ich walce o wykonanie przedkongresowych zobowiązań

Tydzień temu ukazał się w naszym piśmie artykuł pt. „Pomoc czy utrudnienie”, poświęcony nieodpowiedniej, wadliwej pracy nowoutworzonych przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego Baz Remontowych. Minione 7 dni nie przyniosły nam jednak niczego, co mogło zostać zrozumiane jako wyrozumienie dotychczasowego stanu rzeczy, lub co zapowiadało by, że bazy remontowe usprawnią swą działalność.

Milczenie kierownictwa Baz nasuwa więc pytanie:

— Czy uważa ono, że postawione zarzuty były niesłuszne i wobec tego należy je zbryć milczeniem? A może w ogóle uważają, że choć jest źle, i tak nie będzie lepiej, po, co więc zwracać sobie głowę tym, co jedni piszą, a inni mówią? Może wreszcie — i oby tak było — kierownictwo Baz Remontowych „wzięło sobie do serca” ostrą krytykę i pragnie odpowiedzieć na nią czynem — lepszą pracą?

Jeśli słuszne jest nawet to najbardziej optymistyczne przypuszczenie, w niczym nie usprawiedliwia ono jednak milczenia kierownictwa Baz Remontowych i jego władz nadzornych.

Włókniarze tych fabryk, którzy z winy Baz Remontowych nie mogą systematycznie wykonywać swego planu i realizować powziętych zobowiązań, jak również cała opinia społeczna naszego miasta chce wiedzieć od bezpośrednio zainteresowanych i kierujących, w jaki sposób Bazy Remontowe usprawnią swą pracę i chce już znać wyniki tych u-

spawnień. Niedomaganie Baz Remontowych jest zagadnieniem kluczowym w naszej walce o przedterminowe wykonanie planu, dlatego też musi ulec jak najszybciej radykalnej poprawie.

Przyłączamy się do głosu

łódzkich robotników i wraz z nimi jeszcze raz wracamy się do kierownictwa Baz zapytaniem: Co zrobiliście dla usprawnienia waszej pracy, która jest warunkiem realizacji przedkongresowych zobowiązań włókniarzy?

Sch.

Realizujemy uchwały KC PZPR

Obrady rozszerzonego Plenum Dzielnic Śródmieście-Prawa

W oświetlonej udekorowanej sali konferencyjnej Dzielnic Śródmieście Prawa, zebrało się około 70 towarzyszy, członków Komitetu Dzielnicowego oraz prelegentów, w celu wspólnego omówienia i przedyskutowania UCHWAŁ PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO PZPR.

Do zebranych przemówił i sekretarz Dzielnic, tow. Głazewski. Mówca zreferował zagadnienie ostatniego Plenum KC oraz poddał krytycznej analizie dotychczasową pracę Dzielnic.

Wyczerpujący referat tow. sekretarza stał się tematem obywatelskiej dyskusji, w której uczestnicy konferencji poruszyli najbardziej aktualne zagadnienia obecnego etapu naszej pracy partyjnej.

Tow. Bilifski, przewodniczący Dzielnic ZMP, zwrócił uwagę, że w wielu zakładach pracy, jak np. PMT, Zakład Wydawnictw Społecznych „Spolem”, młodzież spotyka się z niezrozumieniem i brakiem pomocy ze strony Komitetu Partyjnego.

Taki stan rzeczy dezorganizuje ZMP, utrudnia wszelką pracę mobilizacyjną wśród młodzieży.

Słusznie podkreślił tow. Sadowski powszechne u nas niedocenianie roli sportu. Mówca wskazał, że powinniśmy brać przykład z Związku Radzieckiego, który kładzie duży nacisk na podniesienie kultury fizycznej i umiarkowanie sportu wśród najszerszych rzesz pracujących.

Dużo miejsca poświęcili również towarzysze w dyskusji działalności rozpolitykowanej części kleru. Tow. tow. Szymt, Szymański i Król podkreślili, że obowiązkiem Partii jest demaskowanie tej działalności oraz tłumaczenie wszystkim wierzącym, że państwo nie walczy z religią, ale nie dopuści do wywrotowej roboty reakcyjnej części kleru.

Pamiętamy bohaterkie, szlachetne postacie księży Kollątaja, Staszica, Brzózki i innych, lecz z drugiej strony pamiętamy również Oleśników i Kossakowskich. Nie dopuścimy, aby nasładowe polityki tych ostatnich działały na naszym terenie i wierali zgubny wpływ na naszą młodzież i starsze społeczeństwo.

Tow. Cholewianka podkreśliła, że szczególną uwagę pod tym względem trzeba zwrócić na kobiety.

Kobiety — powiedziała ona — są niezwykle ofiarne w pracy, właśnie z kobiet składają się w większości przodownicy pracy, lecz niektórym kobietom brak świadomości politycznej.

Tow. Cholewianka wskazała na to, że towarzysze nie dość uwagi

musimy ich przekonać i zdobyć! Tego nie dokonamy jedynie poprzez wiece i masówki. Musimy drogą rozmów i prywatnych zekników trafić do tych wszystkich, którzy chcą z nami współpracować. Ten obowiązek ciąży na wszystkich członkach Partii, a w szczególności na wyszkolonych, świadomych agitatorach. Praca agitatora — to jeden z najpoważniejszych, najbardziej odpowiedzialnych obowiązków. Dlatego też agitatorami muszą być nie tylko ludzie ofiarni i oddani, lecz w pierwszym rzędzie dobrze wyszkoleni.

O tym, że towarzysze Dzielnic Śródmieście Prawa w pełni zdają sobie sprawę z roli szkolenia, świadczyły liczne wypowiedzi przemawiających, w których towarzysze wskazywali, że sprawy szkoleniowe, dotąd niedoceniane przez Dzielnicę, muszą znaleźć należyte miejsce w realizacji uchwał ostatniego Plenum.

Po wyczerpaniu listy mówców, głos zabrał, dla podsumowania dyskusji, sekretarz Komitetu Łódzkiego od spraw ekonomicznych, tow. Żebrowski, który po omówieniu poszczególnych przemówień i ogólnej pozytywnej ocenie dyskusji, zatrzymał się dłużej nad tymi zagadnieniami, które zostały słabo omówione lub pominięte przez towarzyszy. Tow. Żebrowski wskazał na to, że organizacje podstawowe w fabrykach muszą czuwać i być dokładnie poinformowane, jak realizuje się plany produkcyjne i jak przyjmuje się system oszczędnej gospodarki. Dalej mówił, że w szczególności jako najważniejszą aktywizację członków Partii i wciągnięcia bezpartyjnych do pracy w Związkach Zawodowych i Radach Zakładowych. Szczególną uwagę zwrócił tow. Żebrowski za zagadnienie łączności pomiędzy miastem a wsią.

Duże zainteresowanie wśród zebranych wywołała wypowiedź II sekretarza Dzielnic, tow. Szmaja, który wyczerpująco omówił rolę agitatorów partyjnych.

Partia nasza stawia przed nami coraz to większe, coraz trudniejsze zadanie. Dla ich realizacji nie możemy działać tylko sami, lecz musimy porwać za sobą masy bezpartyjnych,

Korespondenci fabryczni piszą

Nasza świetlica czeka — na odpowiedniego człowieka

„Duch Gampego pokutuje w Zakładach nr 6” — mówiono o naszej fabryce jeszcze dziewięć miesięcy temu. Pracowaliśmy wtedy deficytowo, nie mogąc wybrnąć z szeregu trudności, które hamowały rozwój produkcji.

Dziś ten okres należy do niepowrotnej przeszłości. Od dnia, kiedy dyrektorem naczelnym zakładu został tow. Jóźwiak, załoga zaczęła inaczej pracować. Już obecnie nie wlecemy się w ogonie innych fabryk, a kroczymy wraz z nimi i mamy pewność, że po półroczu potrafimy nawet wybić się na czoło. Takie bowiem jest ambitne pragnienie całej załogi.

Chlubę naszych zakładów stanowią żłobek i przedszkole, wzorowo prowadzone przez tow. Niedbałską. Należy tutaj zaznaczyć, że żłobek czynny jest całą dobą. Prawdziwe to dobro

dziejstwo dla matek, pracujących na zmianę. Dzieci z naszego przedszkola już 4-go maja wyjechały na wieś, do pięknej, położonej w malowniczej okolicy wili „Jagusia”. Opalają się na słońcu, bawią się i wypoczywają pod czułą i troskliwą opieką.

Ale wśród tych jasnych stron istnieją również cienie. Pragnę napisać właśnie o akcji kulturalno-oświatowej w naszych zakładach. Na tym odcinku panuje kompletny zastój. Ważny dla przykładu bibliotekę. Jeszcze w 1945 r. robotnicy podarowali dla niej 240 tomów książek. Po czterech latach istniejąca przybyła do biblioteki aż 22 tomy(!). Kto więc interesuje się rozwojem biblioteki?

Mamy piękną świetlicę przy ul. Piotrkowskiej 194. Komuś wydało się, że jest ona zbyt duża i część pomieszczenia oddano na mieszkanie prywatne.

Prenumerujemy wiele czasopism. Pięknie, równo wiszą aze regiem na gwoździach i tylko kiedy niekiedy ktoś weźmie do ręki jakieś czasopismo, przejrzę ilustracje i odwieśza z wrotem. Nikt nie czyta.

Dlaczego?

Dlatego, że w świetlicy jest ciemno, a kierownik administracji odmówił wydania większych żarówek. Czy to ma być oszczędność?

To wszystko sprawia, że świetlica na razie świeci pustką. Nie ma kogoś, kto by tochnął w nią życie. Ale my, załoga fabryki, nie tracimy nadziei. Na pewno znajdzie się człowiek, który ożywi martwe wnętrze naszej świetlicy. Trzeba tylko wyszukać go.

Oby to nastąpiło jak najprędzej.

Kossman

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 8

To i owo „Divadelko Atlee a Bevinek”

Gościliśmy niedawno w Łodzi świetny teatrzyk marionetkowy prof. Skupa pt. „Divadelko Spejbl a Hurvinek”. Podziwialiśmy wszyscy znakomitych aktorów czeskiego „divadelka”: ojca Spejbla koncertującego na akordeonie i fortepianie, ruchliwego huncwota Hurvinka wycinającego „hołubce” na halajnodze, cyrkowców odstawiających różne gimnastyczne lamańce, śpiewaków operowych wydziawiających nader żywo swoje partie wokalne, zespoły orkiestrowe wygrywające z zacięciem różne „kawalki” muzyczne itd. itp.

— Trudno uwierzyć, że to martwe kukły! — mówiła oczarowana publiczność łódzka. — Przecież te lalki grają i poruszają się zupełnie jak żywe! Po prostu — cud!

Nie żaden — cud, ale wyborna technika. Nitki, moi drodzy, nitki. Prof. Skupa i jego asystenci poruszają zgrabnie nitkami, a kukły chodzą, skaczą i tańczą niczym prawdziwi ludzie.

Tych, którzy sukcesy prof. Skupa uważają za szczyt osiągnięć teatru marionetkowego — musimy, niestety, smutnić. Jak bowiem wynika z ostatnich „występów” na tzw. Zachodzie, antreprezery amerykańscy (wiadomo — Ameryka) o wiele wyższą w tym względzie technikę rozwinęli. Wall-Street i departament stanu Stanów (Zjednoczonych) już nie 65-centymetrowe marionetki, ale o wiele cięższe i poważniejsze kukły w Anglii na swoich nitkach porusza. Na dźwięk płyty „His Master's Voice” („głos jego pana”) tańczą wszystkie malowane lalki Labour Party: Atlee, Ede, Bevin, Mayhew... Jeden ruch „rączki zaoczniczej” i minister spraw wewnętrznych „suwerennej Anglii, Chuter Ede — gułdci prawo międzynarodowe, dokonuje gangsterskiej napadci na statek „Batory” i aresztuje korzystającego z uznanego przez cały świat prawa azylu — demokrate, antynazistę Eislera.

Jedno szarpnięcie „nitki” Labour Party przez dyrektora amerykańską i z Partii Pracy zostaje wyrzucony poseł Liliacus, który niemi odpowiadał magnatom w USA.

Jeżeli „Divadelko Atlee a Bevinek” liczy na powodzenie u publiczności świata — popełnia błąd fatalny. Podrygi na nitce żywych kukiel wzbudzają, jeśli chodzi o urażenie artystyczne — niesmak, jeśli zaś chodzi o „wydzźwięk” polityczny — wywierają oburzenie i pogardę.

Et.

Nasi delegaci na Kongres Zw. Zaw.



Tow. Tadeusz Fesser jest starym, doświadczonym włókniarzem, który przesyła 20 lat pracował w przedalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego (dawniej „Stolarow i S-ka”), po wyzwoleniu przemianowanych na PZPB nr 17.

Od roku tow. Fesser pełni funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej „Bawełnianej 17-tki”.

Może dlatego właśnie, gdy zabierze on głos jako delegat swoich zakładów na II Kongres Związków Zawodowych, będzie mówił o osiągnięciach i brakach w pracy Rad Zakładowych i o ich wielkim znaczeniu i roli współgospodarza zakładu pracy.

Będzie mówił — stwierdza tow. Fesser, — o wielkich zadaniach, jakie ciąży na Związkach Zawodowych, o konieczności zaktywizowania bezpartyjnych robotników, o konieczności interesowania się pracami społecznymi młodzieży, oraz krzewienia akcji kulturalno-oświatowej.

Jestem głęboko przekonany — mówi tow. Fesser — że II Kongres Związków Zawodowych powęźnie doniesie uchwaly i da nam szczegółowe wytyczne do realizacji tych trudnych i poważnych zadań, stojących na obecnym etapie przed ruchem zawodowym w Polsce.

Mikołaj Kopernik (1473 - 1543)

Wśród grona Polaków, którzy uniemożliwili swe nazwiska w dziejach nauki wszechludzkiej, a polskiej Ojczyźnie przydadli blasku i sławy, Mikołaj Kopernik jest postacią przodującą. Syn ubogiej rodziny śląskiej, polskości nie zmieniało wierny, Kopernik szedł drogą kariery jedynie podówczas dostępnej wybitnym uczelnionemu młodzieńcowi: „niskiego stanu” — drogą godności duchownych.

Epokowe dzieło Kopernika — „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach ciał niebieskich”), otwierające nową erę w nauce nowoczesnej, ukończone było już około roku 1507, wydane jednak po raz pierwszy dopiero w trzydziści z górą lat później, przed samą śmiercią Kopernika. Genialny autor zdawał sobie sprawę, że wyniki jego badań muszą wywołać prawdziwą rewolucję w nauce i w całej w ogóle uświadomości ówczesnej, a znając dobrze zakrepy obskurantyzmu i ślepego niechęć do „nowinek” wśród hierarchii kościelnej, wolał nie śpieszyć się z publikacją dzieła, mającego zmienić do gruntu dotychczasową wiedzę ludzką o wszechświecie.

Ta wiedza przez wiele setek lat opierała się na teoriach greckiego matematyka Ptolemeusza, według których Ziemia, wraz z towarzyszącymi jej planetami, stanowiła centrum wszechświata. Za pomocą niewzruszalnych dowodów naukowych, będących wynikiem wieloletnich studiów i obserwacji, Kopernik obalił te archaiczne koncepcje, „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię”, to znaczy, wykazał, że to Ziemia po stałej orbicie obraca się dookoła słońca (co powiodło m. in. kolejność por roku), a nie na odwrót, jak sądzono dotychczas.

Kopernikowski „De revolutionibus” było istotne — rewolucją pojęć i poglądów ludzkich. Ta rewolucja godziła bezpośrednio nie tylko w kulturowane tak długo systemy „naukowe”, lecz stanowiła zarazem groźne niebezpieczeństwo dla wierzeń kościelnych, którym te systemy miały służyć za podporę i ostoję. W świetle nowej astronomii kopernikowskiej walczyły się w prochu rozmaite „prawdy objawione”, ujawniały swą naivną bezpodstawność religijne legendy, w rodzaju tej o Jozue, który — dla celów strategii — „wstrzymał” rzekomo słońce pod murami Jerycha.

Zuchwałstwo śmiałości, rzucającego rękawicę scholastyce i dogmatyzmowi nauki ówczesnej, poruszyło do żywego watykańskich obskurantów, uzurpujących sobie zawsze prawo wyłącznej kontroli i wykładni odkryć naukowych. Od losu Galileusza i

Giordana Bruno, którzy pierwsi poszli śladem Kopernika, akceptując prawdziwość jego teorii, głosząc ich wielkość i doniosłość, uchroniła znakomitego odkrywcę okoliczność, że w chwili opublikowania „De revolutionibus...” Kopernik był już bardzo niemłodym i bliskim śmierci człowiekiem.

Ale Kościół nie myślał kapitulować w tym historycznym starciu pomiędzy wolną wiedzą i duchem nieskrępowanym a odwieczną ciemnotą i zastojem. Kopernika wprowadził nie torturowano, jak Galileusza, nie spalono, jak Giordana Bruno, lecz przeciwko „zgubnym” teoriom toruńskiego astronoma Watykan krzyknął groźnie „veto!” — i dzieła jego trzymał przez długie lata na słynnym „indeksie”, uważając ich treść za „herezję” i „bezbożństwo”. Dopiero, gdy nowa teoria o budowie wszechświata znalazła powszechne uznanie i potwierdzenie, gdy najwięksi uczeni całej Europy — wierzący i niewierzący — musieli zgodzić się ze sprawdającą doświadczenie jej słusznością, Watykan raczył „młodość” zdjąć z nazwiska Kopernika z „indeksu” i dopuścić tym samym jego dzieła do rozpowszechnienia „nawet” wśród najwzorniejszych wyznawców Kościoła.

My, ludzie żyjący w czasach, gdy każde dziecko szkolne wie

tym, co 400 lat temu głosił Kopernik, z podziwem chyliny głowy wobec jego genialnych odkryć, a z politowaniem wspominamy gromy i zakazy watykańskich władców. Zwyciężyła, bo zwyciężyć musiała wolna myśl ludzka, światłem geniuszu oświecająca nowe drogi nauki, nowe

drogi świata. Po tych drogach kroczył będzie nieustraszenie ludzkość bez względu na wysiłki obskurantów i wsteczniców, którzy hodowlę ciemnych przesądów i zabobonów uważają — w interesie swego stanu posiadania — za obowiązek niemal zawodowy.

Bolesław Dudziński.

Wieś przed Świętem Ludowym Rozmowy z chłopami

Stanisław Glonek z Czarnocina, setnie spocony, klarował idącym obok chłopom swoje plany w związku ze Świętem Ludowym. Mówił o tym, żeby zaprosił delegację robotników z miasta, proponował również, aby podjął jakieś zobowiązania. Gospodarze kiwali głowami.

— Ano, tak — przydałoby się, — rzekł idący obok gospodarz, właściciel 7 ha ziemi i pięknych



Ob. Stanisław Glonek

wąsów. — Musimy wszystko urządzić pięknie, abyśmy się nie powstydzili, gdy przyjadą goście z miasta, bo przecież pamiętacie, jak to było 1-go Maja w Łodzi? Na wspomnienie Pierwszego Maja twarz ob. Stanisława rozjaśnia uśmiech. Zaczyna teraz z innej beczki. Opowiada, jak to było w tym pochodzie pierwszomajowym.

Najbardziej to się ludzie dziwowali owym osłem — mówi, — a to ci podlegała wojenni — strasznie podobni byli do tych wyciekających z Oceanu — odzywa się idący obok gospodarz.

Ale ob. Glonek nie daje innym dojść do słowa. I zwracając się do nas opowiada, jak to idąc w jednym szeregu ze swym krajanem z tej samej wsi, wciąż mu wyjaśniał, że to okrzyki: „niech żyje!” są skierowane pod ich adresem.

Dzieciaki krzeczyły: „niech żyje Czarnocin, niech żyje bracia chłopci!” — bardzo się to naszym czarnociniakom spodobało.

— Mnie to — prawdę mówiąc — spodobał się najbardziej udział tej dużej masy młodzieży akademickiej.

— Oj, pamiętam ja, pamiętam, jak to kiedyś synalowie fabrykantów i obszarników, ubrani w czapki studenckie, atakowali pochody pierwszomajowe.

Nasi znajomi wciąż żywo rozprawiają, nie bacząc na upał. Skończyli już z pierwszym masem i teraz przeszli znów do zagadnienia chwili, to jest do Święta Ludowego.

Nie dziwnie, że kilka dni ogólne zebranie chłopów, więc trzeba przyjąć z konkretnym planem.

Sięgamy do wiecznie żywych źródeł kultury polskiej Imponujący przebieg Festiwalu Muzyki Ludowej

Tańce i pieśni polskie na Poranku Filharmonii Łódzkiej

Ostatni koncert Łódzkiej Filharmonii Miejskiej, który odbył się w ramach Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej, poświęcony był twórczości kompozytorów polskich, osnutej na tematyce ludowej. W koncercie wzięły udział orkiestra symfoniczna Filharmonii i chór Łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Dyrygował Włodzimierz Ormicki i Władysław Rączkowski. Orkiestra symfoniczna odegrała fragmenty z baletu „Pan Twardowski” Różyckiego, tańca polskie Sygietyńskiego i „Chmiel” Wiechowicza, chór odpiewał szereg pieśni ludowych w opracowaniu Sikorskiego, Lasockiego i Wiechowicza. Koncert powtórzony został w niedzielę 22 bm. na poranku, przeznaczonym specjalnie dla łódzkiego świata pracy.

„WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCA” WE WROCŁAWIU

Festiwal Muzyki Ludowej we Wrocławiu zapoczątkowany został „Wieczorem pieśni i tańca” w wielkim studio Polskiego Radia. Na wieczorze tym wystąpiło z bogatym programem 10 czołowych chórów wrocławskich oraz produkujące zespoły taneczne Dolnego Śląska, jak ZMP, Miejskiego Domu Kultury OKZZ, Spółdzielców i ZSCH z gminy Bukowice. W Domu Kultury „Energetyk” odbyła się następnie „Wieczornica Ludowa”, w czasie której 80-osobowy zespół góralski z Bukowiny Tatrzańskiej wystawił sztukę Fran-

CHOPIN I NOWOWIEJSKI W BYDGOSZCZY

W ramach Festiwalu Muzyki Ludowej odbył się w pomorakim Domu Sztuki w Bydgoszczy koncert symfoniczny, którego solistą był pianista Władysław Kędra. Program koncertu zawierał stylizowaną muzykę ludową w opracowaniu Nowowiejskiego, Maliszewskiego i Palestra, ponadto fantazja na temat ludowej Chopina.

WYSTĘPY SAMORODNYCH ARTYSTÓW LUDOWYCH W RZESZOWIE

Staraniem woj. Wydziału Kultury i Sztuki rozpoczął się w Rzeszowie Festiwal Polskiej Muzyki Ludowej. W pierwszym dniu wystąpiły w sali Teatru Miejskiego zespoły ludowe: z Suchobodu, Machowa, Dąbrówki i Staromiejska, które ostatnio brały udział w festiwalu warszawskim. Publiczność rzeszowska przyszła tłumnie podziwiać piękne tańce, muzykę i śpiewy samorodnych artystów ludowych.

Ośrodki krzewienia kultury Jak pracują świetliczanie zakładów im. Strzelczyka

Gdy pół roku temu przyszedł do nas pierwszy, wydawało mi się, że świetlica ta nie różni się niczym od innych świetlic fabrycznych. A jednak szybko zrozumiałam, w czym tkwi różnica. Stało się to, gdy wnieśliśmy się w tłum tutejszej gromadki świetlicowej, gdy wkrótce tutejsze sprawy stały się moimi sprawami, gdy zacząłem myśleć kategoriami „strzelczykowskich świetliczan”. Naprawdę „zaraźliwy” był zapach, z jakim mówili o swej pracy, o swych sukcesach, powodzeniach i planach na przyszłość. Jasne było, że świetlica stała się bardzo ważną częścią ich życia, że kierowniczka tej świetlicy, ob. Szarowska, jest ich najlepszą opiekunką i wychowawczynią. Dzięki jej zdolnościom organizacyjnym i właściwej metodzie wychowawczej — świetlica „Strzelczyka” wyodrębniła się spośród świetlic innych zakładów pracy.

Zawsze tu jest rojno i gwaro. Stale odbywają się zebrania, odczytania, przygotowania do jakiegokolwiek konkursu, jakiegokolwiek akademii. Nikt nie waży się z kąta w kąt i nie siedzi bezczynnie w fotelu. Każdy musi brać czynny udział w pracy swojej sekcji. Sekcja literacka w każdy poniedziałek omawia przeczytane książki, dyskutuje na temat współczesnych zagadnień. Świetliczanie czytają dużo dobrych książek. Biblioteczka marksistowska oraz książki naukowe i fachowe cieszą się

zawsze niesłabnącym powodzeniem.

Któręś dnia powitał mnie w świetlicy większy niż zazwyczaj gwar młodych głosów. Fakt, że świetlica przystąpiła do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego był naprawdę pamiętnym wydarzeniem. Świetliczanie „Strzelczyka” zakrzętnęli się przy pracy z właściwym sobie zapałem i rozmachem.

W odczynione zeszyte wieziono już historię powstania Łódzkiego współzawodnictwa. Świetlica „Strzelczyka” przyjęła wzywaniem PZPW Nr 8 i ze swej strony wezwała Zakłady Silników Spalinowych oraz PZPW Nr 6. Zobowiązania nie były głośnie. Każdy zespół wykazał przeciwnikowi jego braki i zobowiązał się do usunięcia ich do dnia 1 czerwca br. Wypełnienia tych zobowiązań pilniejszym skrupulatnie lotne kontrole świetlicowe.

Oto, co mówi o ich działalności dzienniczek komisyj świetlicowej Zakładów im. Strzelczyka: „Dnia 23 marca nasze delegacje sprawdziły w PZPW Nr 8 pracę tamtejszych świetlic. Stwierdziłmy, że zorganizowane już są samorządy świetlicy i sąd koleżeńcki. Gazetka ścienna nie była jeszcze gotowa”. Inne notatki dotyczące kontroli w PZPW Nr 6 : w Zakładach Silników.

A jak wypełniają swe zobowiązania świetliczanie Fabryki im. Strzelczyka! Oczywiście, nie czekali, aż inni ich wyprzedzą. Przeciwnie, chcą wykonać przed terminem swój plan. A więc według postanowienia nawiązali kontakt kulturalny ze świetlicą w wsi Barczew, przygotowali wieczór poezji Słowackiego, wywycieli szereg tańców ludowych i ukończyli już przygotowania do sztuki Bałuckiego „Dom otwarty” (wystawią ją niedługo w jednym z teatrów łódzkich).

We współzawodnictwie biorą także udział uczestnicy kursu czytania i pisania. Ubiegają się wraz z takim samym kursem przy zakładach Weigta, o lepsze wyniki pracy.

Okazuje się więc, że współzawodnictwo ma sens istnienia nie tylko w produkcji. W dziedzinie kulturalno - oświatowej także przynosi ono wzmożoną i wydajniejszą pracę. Mobilizuje uczestników do wykazania zdolności, sił twórczych, do szukania coraz innych metod pracy.

Wiele świetlic fabrycznych nie spełnia jeszcze całkowicie swoich zadań. Działalność ich ogranicza się tylko do istnienia

sekcji baletowej i dramatycznej. W niewielu tylko świetlicach tak jak w zakładach im. Strzelczyka istnieje kurs samokształceniowy, kółko dyskusyjne i literackie. Nie wszędzie zespół świetlicowy ma swój dobrze zorganizowany i dobrze działający samorząd.

I tu rysują się znów poważne zadania przed Związkami Zawodowymi. Należy odpowiednio wyszkolić kierowników świetlic, zwracać baczniejszą uwagę na działalność i program zajęć każdej świetlicy, rozwinąć szeroko akcję współzawodnictwa kulturalno - oświatowego. A wtedy każda świetlica stanie się placówką, spełniającą ważną rolę w walce o podniesienie poziomu oświaty i kultury mas pracujących naszego miasta. Sam.

Na półce z książkami

Józef Bok: „Na Uralu” Łódzki robotnik pisze o socjalistycznym budownictwie

Józef Bok: „Na Uralu” — pamiętnik robotnika polskiego w ZSRR — 1940 — 1945 — z przedmową Lucjana Rudnickiego. Opracował i wstępem opatrzył Rafał Gerber. Warszawa 1949. Państwowy Instytut Wydawniczy. Str. 133.

— „Zanim społeczne burze [przemienią] w proch się rozsypią me [kości], swym życiem kładę jedną [cegliczkę] w braterstwie całej ludzkości”.

— Tak pisze w jednym ze swoich wierszy Józef Bok, autor zbioru opowiadań „Na Uralu”. W łódzkiej fabrykach i we wsiach województwa łódzkiego popularna jest postać tego go starego i doświadzonego działacza partyjnego — obecnie instruktora rolnego w Wojewódzkim Komitecie PZPW w Łodzi i zasłużonego aktywisty Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Lucjan Rudnicki w przedmowie do książki Boka tak go charakteryzuje: „Z powierchowości, sposobu bycia i języka Boka trudno było by ustalić — kto to: robotnik czy chłop? Właściwie jedno i drugie. Synetza obu typów: szerzył ideały społeczne robotników miejskich na wsi, propogował chłopski hart w walce z przeciwnościami w mieście.

zblizal wieś do miasta, bratal chłopa z robotnikami”.

Józef Bok, urodzony w 1890 roku we wsi Łyszkowice w powiecie łowickim, syn wiejskiego murarza, od wczesnego dzieciństwa pomagał rodzicom w pracy. Gdy miał lat 13, był robotnikiem budowlanym. Czładkiem murarskim zostaje mając 19 lat. Zaczyna się wtedy interesować zagadnieniami społecznymi i nawiązuje kontakty z ruchem robotniczym. a po wybuchu Wielkiej Rewolucji Listopadowej staje się członkiem SDKPiL. Później jest funkcjonariuszem KPRP, wreszcie KPP i pracuje w Związku Robotników Rolnych i Spółdzielców. Pisuje wiersze i koresponduje z prasą robotniczą. W 1922 roku „Książka” drukuje jego utwór sceniczny — „Gospodyni dworu”.

Bok osiedla się z rodziną w Henrykowie-Uroczu pod Grójcem, gdzie zdobywa ogólny szacunek bledoty wiejskiej, która wybiera go sołtysiem. W pierwszym roku hitlerowskiej okupacji Bok z żoną i synem przechodzi granicę i udaje się do Białegostoku. Tam z rodziną zgłasza się ochotniczo na wyjazd na Ural na budowę i tam pisze swój pamiętnik.

Tak, jak w powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy”, drukowanej w „Głosie” — tak i

w opowiadaniach Boka — tematem jest praca przy budowie nowych zakładów przemysłowych i osiedli w tajgach i górach. Opowiadania te, pisane niezmiernie żywo, czytają się z dużym zainteresowaniem. Tchną one nieskalana, robotniczą prawdą, pokazując życie i pracę radzieckiego narodu i garstkę polskich robotników. W prostych, a jakże barwnych i wzruszających słowach mówi Bok o heroizmie ludzi, budujących zaplecze bohaterkiej Czerwonej Armii, o poczuciu współwładztwa radzieckich robotników, o proletariackim internacjonalizmie — wzajemnym szacunku i równoprawieniu wszystkich na rodowości w ZSRR, o prawdziwej wolności, mogącej pa nować tylko w socjalistycznym kraju.

Bok szczęśliwie uniknął martyrium nieprzekonywujących frazesów, w którą tak łatwo wpaść początkującemu pisarzowi, szczególnie, gdy pisze o rzeczach wielkich i wzniosłych. Szczere i trafne są wypowiedzi Boka — dlatego też łatwo przekonują.

Robotnicza Łódź może być dumna z samorodnego talentu tow. Boka. K. Z.

Najcenniejsze dzieła dramaturgii radzieckiej uירzimy wkrótce na scenach polskich

W związku z ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ogólnopolskim konkursem na najlepsze wystawienie sztuk z klasycznego repertuaru rosyjskiego lub współczesnego radzieckiego, Ministerstwo zaleciło do tłumaczenia m. in. następujące utwory pisarzy radzieckich.

Korniejczuka „Makar Durbrawa” i „Platon Kreczet” Trezniewa „Lubow Jarowaja” Wiszniewskiego, „Optymistyczna tragedia”, Wirty „Spisek skazańców” i „Chleb powszedni”, Simonowa „Czekam na ciebie”, Kozwinkowa „Złoty potok”, Iwanowa „Pociąg pan cerny”, Bułhakowa „Ostatnie dni”, Paustowskiego „Wiecznie współczesny” (dwie ostatnie sztuki osnute są na tle ży-

cia Puszkina), Rachmaninowa „Okno w lesie”, Romaszewa „Wielka siła”, Aleksego Tostojaja „Droga męki”, Syrowa „Zielona ulica”, Jakobsona „Życie w cytadeli”, Sofronowa „Kariera Beketowa” i „Mosiński charakter”.

Niektóre z tych utworów ukażą się w druku nakładem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej lub Państw. Instytutu Wydawniczego.

Ze sztuk klasycznych rosyjskich, które wystawiane będą u nas po raz pierwszy, wymienić należy m. in.: „Szalone pieniądze” Ostrowskiego i „Wasiła Żeleznowa” Gorkiego.

Finał konkursu, w którym wezmą udział wyróżnione zespoły teatralne, nastąpi w Warszawie w połowie listopada.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 27 maja
1949 r.
Dziś: Jana

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Pow. Kom. M. O. — 22
 - Miejski Posterunek M. O. — 33
 - Straż Pożarna — 41
 - Zarząd Miasta Kutna — 30
 - Starostwo Powiatowe — 31
 - Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
 - Pow. Zakład Elektryczny — 32
 - Urząd Zdrowia — 91
 - Polski Ozerwony Krzyż (POK) — 89
 - Szpital Powiatowy — 20
 - Ubezpieczalnia Społeczna — 34
 - Pogotowie Sanitarne POK — 90
 - Urząd Repatriacyjny — 86
 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
 - Apteka „Pod Orłem” — 106
 - Walenta Apteka Nr tel. 7
 - Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja
„Głosu Kutnowskiego” mie-
ści się w Kutnie przy ul. Na-

Komitet Powiatowy PZPR realizuje uchwały Kwietniowego Plenum KC PZPR

Sobotnie zebranie plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Kutnie, wykazało, że organizacja kutnowska przy stała już do realizacji uchwał kwietniowego Plenum Komitetu Centralnego.

Dyskutanci, którzy zabierali głos po referacie i sekretarza Komitetu Powiatowego tow. Kuras Bronisława dali obraz prac organizacji podstawowych.

Tow. Kuras Józef pracownik Fabryki Maszyn i Aparatów Elektrycznych M-11 w Żychlinie apelował do towarzyszy, aby stali czujnie na straży wykonania planu oszczędnościowego, aby nie była to trwająca kilka tygodni akcja „O”, lecz stały system oszczędnościowy, stosowany przez załogę i dyrekcję fabryki. Przykładem dobrze wygospodarowanej oszczędności może być fabryka M-11 w Żychlinie, gdzie w kwietniu br. zdołano zaoszczędzić ponad milion złotych. Zarówno w systemie oszczędzania, jak i w podnoszeniu produkcji, towarzyszy partyjnych powinien cechować nowy styl pracy przy warsztacie i w organizacji partyjnej. O tym mówił również tow. Lipnicki II sekretarz Komitetu Miejskiego w Żychlinie.

Poruszano również ciągle aktualne na terenie organizacji kutnowskiej zagadnienie uaktywnienia pracy kobiet.

Podobnie sprawa przedstawiła się z młodzieżą. Tow. Gontarek przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP zwrócił się do sekretarzy organizacji podstawowych, aby nawiązali ściślejszy kontakt z Wiejskimi Kolami ZMP.

Dotychezasowa praca Komitetu Powiatowego na odcinku młodzieżowym jest nie dostateczna.

Tow. tow. Wojciechowski Antoni, Kwiatek Eugeniusz, Maślankowa Stanisława, Tomczak Henryk, Rudniak Eugeniusz, Tomczak Eliaz, i Wojciechowski Bolesław mówili o właściwym uczeniu Święta Ludowego.

Dyskusję podsumował tow. Kucner wicewojewoda łódzki, który stwierdził, że organizacja kutnowska żyje już uchwałami wytycznymi przez Komitet Centralny, a obowiązkiem każdego obecnego tu towarzysza jest dalsze przeniesienie uchwał Plenum KC PZPR do najniższych ogniw partyjnych.

(b)

Święto Ludowe w Żychlinie

W sali posiedzeń MRN w Żychlinie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu Święta Ludowego, w którym wzięli udział przedstawiciele SL, PSL, PZPR, Ligi Kobiet, ZMP i Zw. Zawodowych.

Ustalono, że w Obchodzie Święta Ludowego w dniu 5 czerwca br. do Żychlina przyjadą rolnicy z gmin Dobrzeń, Oporów i z Plekiej Dąbrowy, biorąc udział w uroczystościach związanych ze Świętem Ludowym.

Ogólna zbiórka nastąpi na Stadionie Sportowym Fabryki M 11 o godz. 13, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia. Następnie zebrani przemarszują wraz z orkiestrą przez ul.

Narutowicza, Plac 29 Listopada, Plac Świerczewskiego, ul. Kościuszki, aleja Racławicką i ul. 1 Maja do gmachu Zarządu Miejskiego, przed którym przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa przyjmą defiladę.

W godzinach popołudniowych w stołówce Fabryki M 11 odbędzie się uroczysta akademii połączona z występami Zespołów Ludowych, a w godzinach wieczornych w parku miejskim uroczystości związane z obchodem Święta Ludowego zakończy Wielka Zabawa Ludowa.

(R)

Kursy dla przyszłych muzyków

W akcji upowszechniania kultury muzycznej Ludowy Instytut Muzyczny w Kutnie przystępuje do wyszukiwania jednostek specjalnie uzdolnionych w muzyce. Aby akcja ta dała pożądane rezultaty potrzebna jest daleko idąca współpraca Związków Zawodowych, „Sa-

mopomocy Chłopskiej”, ZMP i oczywiście całego społeczeństwa. Akcja ta stać się musi powszechną, a jej celem jest sięgnięcie po uzdolnionych dzieci rolników, dzieci robotników i inteligencji pracującej.

Organizuje się specjalne kursy dla zaawansowanych, którzy po przeszkoleniu mogliby zostać kierownikami zespołów artystycznych.

Ministerstwo Kultury i Sztuki kładzie nacisk, aby rekrutacja utalentowanych jednostek oraz egzamin wstępny odbył się w czerwcu br.

Egzamin wstępny wyznaczono na dzień 25.6.49 r. w Domu Kultury w Łimie.

Egzaminów z początkiem roku 1949-50 we wrześniu nie będzie.

Skutki nieostrożnej jazdy

W ubiegłą sobotę zdarzył się tragiczny wypadek motocyklowy na szosie Witonina — Kutno, spowodowany lekkomyślnością motocyklisty.

Łuszczyc Zbigniew, lat 25, zam. w Witoniu, będąc w stanie nietrzeźwym jechał ze swym kolegą do Kutna. W Leszczynku, jadąc z nadmierną szybkością, najechał na dwóch przechodniów, którzy nie zdążyli uciec przed pędzącym motocyklem.

W wyniku zderzenia, zarówno przechodnie, jak i niefortunni motocykliści, doznali ciężkich obrażeń ciała, tak, że musieli być przewiezieni do szpitala powiatowego w Kutnie.

Nieuczciwi kierownicy PPB

Organy śledcze wykryły w Ekspozyturze P. P. B. w Wieluniu nadużycia ze strony kierownika tej placówki Wacława Sygulskiego i technika budowlanego Zbigniewa Stronczyńskiego.

Nadużycia polegały na tym, że P. P. B. w Wieluniu wybudowało dla Sygulskiego dom mieszkalny za globalną sumę 200.000 zł bez sporządzenia szczegółowego kosztorysu, tymczasem istoty koszt budowy wyniósł

359.118 zł. Współwinnymi Sygulskiego i Stronczyńskiego okazali się Jan Sobota i Józef Kubiak, którzy podpisali umowę o budowie domu dla Heleny Stronczyńskiej. Koszt budowy wyniósł 394.694 zł, a Stronczyńska zapłaciła tylko 215.020 zł., przez co Skarb Państwa poniósł stratę 180.674 zł. Sobota, Kubiak, Stronczyński i Sygulski, stanęli przed Sądem Okręgowym w Częstochowie.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty) W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Czy Ośrodki Maszynowe zdały egzamin? Jak wygląda organizacja Ośrodków w Leźnicy Małej, Galkówku i Bedlnie

Wiemy jaką poważną rolę odgrywa mechanizacja wsi, toteż dzisiaj zajmujemy się nie akcją siewną, a pracą ośrodków maszynowych, których maszyn brały udział w siewie.

Czy praca ośrodków zakończy się na tej akcji?

Nie! Maszyny z ośrodków maszynowych wezmą udział w sianokosach, w żniwach, a potem w siewach jesienicznych. Dlatego też pisząc niniejszy artykuł nie mamy zamiaru jedynie wykazać błędów, jakie zrobiliśmy w czasie wiosennej akcji siewnej. Chcemy się zająć ogólną strukturą ośrodków, poruszając przy tym błędy i wady w ich organizacji, chcemy wskazać tym, którzy ośrodkami zarządzają jak trzeba pracę usprawnić, by spełniały one powierzoną im rolę.

Oto konkretny przykład. Ośrodek w Leźnicy Małej, pospolicie zwany przez mieszkańców „ośrodkiem w Leźnicze” w powiecie Łęczyckim znajduje się pod Zarządem Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”. Jest to jeden z najlepiej zagospodarowanych ośrodków w powiecie pod względem maszyn, posiada bardzo dobrego kierownika, ale... coś z organizacją tego ośrodka jest nie w porządku i to bardzo nie w porządku.

Część dawnego majątku ziemskiego w Leźnicy Wielkiej jest własnością Państwa. Obywatel Penc, który zarządza tym majątkiem do cenianego znaczenia ośrodka dla wsi, zgodził się oddać na rzecz spółdzielni 2 baraki z tym, że w jednym znalazłyby pomieszczenie traktora, a w drugim narzędzia. Przy tym kierownik ośrodka ob. Łuszczycowski zamieszkały w Łęczycy, a dojeżdżający codziennie rowerem do Leźnicy Małej, co odbija się

i na jego pracy, mógłby mieszkać z powodzeniem w podworskim pałacu. Ale Zarząd Gminnej Spółdzielni zdecydował zupełnie inaczej. Mia nowicie, traktory umieszczono w Leźnicy Małej w stodo- le ob. Wawrzyniaka, przy czym nie zostały one ubezpieczone. Narzędzia zaś pozostały, a więc siewniki, plugi, kultywatory i t. d. leżą na podwórzu u tego gospodarza.

Dlaczego? Czyżby tak doskonale wpływała na konserwację maszyn zmienność warunków atmosferycznych? Wydaje się nam, że nie i dlatego po raz wtóry zadajemy pytanie pod adresem Zarządu Gminnej Spółdzielni w Leźnicy Wielkiej, Dlaczego wydano takie zarządzenie?

Idźmy dalej. Przez umieszczenie maszyn w nieodpowiednim punkcie traktory z swego zadania w 100 procentach. Tak na przykład jednym traktorem oborano zaledwie 30 ha. I znowu pytanie — dlaczego? Podobne zastrzeżenia, jak do pracy traktorów, mamy co do wykorzystania siewników. W Leźnicy Wielkiej siewnikiem z ośrodka obsiano zaledwie 14 ha, a powinno się było obsiać obszar 40 ha, który posiadają działkowicze. Być może, że zrzuci się winę na późne dostarczenie siewników, które przyszły do ośrodka pod koniec kwietnia. Ale z drugiej strony gdyby ośrodek znajdował się w Leźnicy Wielkiej, która jest centrum gminy, łatwiejsze byłoby ich rozprowadzenie.

A teraz drugi przykład. Ośrodek maszynowy w Galkówku z siedzibą w Starych Kółkach nie posiada ani podręcznego warsztatu, ani też narzędzi do naprawy maszyn. Maszyny wypożyczone gospodarzom, bardzo

często wracają do ośrodków uszkodzone i wówczas nie ma ich czym naprawić. To było też przyczyną, że w początkach akcji siewnej nie brały w niej udziału.

I wreszcie trzeci przykład.

Niedawno, bo w styczniu br. uruchomiono ośrodek maszynowy we wsi Bedlno. W czasie trwania tegorocznej akcji siewnej, bez wytechnienia pracowały siewniki zaspakajając z trudem potrzeby ubli i średniorolnych gospodarstw, z jakich w przeważającej mierze składają się wioski tej okolicy. Nakreślony plan został jednak w stu procentach wykonany. Obsiano około 240 ha gruntów chłopskich. Plan ten mógłby być zrealizowany, gdyby nie było kłopotów z siewnikami, które w tym czasie w Bedlnie wysortowała i oczyściła ponad 115 kwintali siewnego ziarna, zapewniając przez to wyższy procent udanego zasiewu.

W okresie krótkiej przerwy, pomiędzy siewami, a pielęgnacją okopowych, kuznia i warsztat mechaniczny ośrodka dokonują licznych napraw narzędzi rolniczych własnych i chłopów z okolicznych wsi.

Ośrodek maszynowy w Bedlnie cieszy się dużą popularnością. Teraz zwłaszcza w związku z zbliżającymi się żniwami rolnicy dopytują się, czy ośrodek będzie dysponował maszynami żniwnymi, których dotąd nie posiada.

Poważnie daje się także odczuć brak traktora. Cierpią wskutek tego przede wszystkim nadzieleni z reformy rolnej parcelanci i małorolni chłopcy, nie posiadający własnej siły pociągowej.

Te trzy przykłady narazie

Tydzień Ligi Lotniczej

W sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia Ligi Lotniczej, które trwać będzie od 30.5 do 5.6.1949 r.

Po referacie o pracach, z daniami i planach Ligi Lotniczej wygłoszonym przez ob. Tomaszewskiego, sprawy Tygodnia omówił ob. Pucko, zapoznając zebranych z instrukcjami władz L. L.

Wybrano poszczególne Sekcje Komitetu, do którego weszli przedstawiciele partii, organizacji społecznych, ZMP i społeczeństwa.

—o—

Strażacy radzą

W piątek 27 maja br. o godz. 10-ej w sali kina „Polonia” w Kutnie odbędzie się odprawa prezesów, naczelników i skarbników Straży Pożarnej z terenu całego powiatu kutnowskiego.

Porządek dzienny obrad przewiduje omówienie spraw Tygodnia Obrony Pożarowej, akcję zapobiegawczą, oraz omówienie rachunkowości i oszczędności w Strażach.

—o—

Czyja zguba?

Na posterunku Miejskim M.O. w Kutnie znajduje się znaleziona paczka z konfekcją damską.

Po udowodnieniu prawa własności, paczka zwrócona została właścicielce.

—o—

Z powiatu

Zarząd Miejski w Krośnicach przystąpił do reperacji ulic i chodników w pobliżu targowicy i stacji kolejki wąskotorowej.

W Oporowie Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” kończy już budowę pierwszej w powiecie spółdzielczej masarni.

Masarnia uruchomiona będzie jesienią br.

—o—

Uwaga, kierownicy powiatowych składnic złomu

Centrala Złomu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 150 zobowiązuje wszystkich kierowników składnic powiatowych do nawiązania ścisłego kontaktu z Powiatowymi Radami Narodowymi, Partią i organizacjami młodzieżowymi, a w szczególności ściśle z Związkiem Młodzieży Polskiej (który przysłał w swym planie prac na rok 1949 zbiórki złomu na rzecz Centralnego Domu Młodzieży) celem usprawnienia zbiórki złomu na terenie powiatów.

Wędrowka po województwie

RADOMSKO
Świat pracy Radomska wpłacił na odbudowę stolicy 2.169.047 złotych. Na pierwsze miejsce wysunęli się robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2.

PIOTRKÓW
Z inicjatywy zespołu artystów powstał w Piotrkowie Teatr Kukielek „Sezam”. Sekcja plastyczna wykonała już lalki. Są one różnej wielkości — począwszy od zmechanizowanej kukły, a skończywszy na malutkich lalczkach.

TEATR PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27

Dziś o godz. 15 „MŁODA GWARDA” A. Fiedlejew. O godz. 19.15 po raz ostatni komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „PIES OGRODNIKA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „MORALNOSC PANI DULSKIEJ” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni „Szalonego rycerza” Z końcem miesiąca „Szalony rycerz” schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „Jadzia wdowa” z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „Jadzia wdowa” zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „Bagateli”

kina

- ADRIA — „Symfonia Pastoralna” BAŁTYK — „Czarny Narcyz”. BAJKA — „Jasna Droga”. GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy” — kolorowa kreskówka. HEL — (dla młod.) „Czaro-dziejskie ziarno”. MUZA — „Za Wami pójdą Inni”. POLONIA — „Czarny Narcyz”. PRZEDWIOSNIE — „Za Wami pójdą Inni”. ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane”. ROMA — „Renegat”. REKORD — „Daleka Droga” dla młod., dla doros. „Noc Grudniowa”. STYLOWY — „Skarb Tarzana”. TATRY — „Cygański Tabor”. TĘCZA — „Konik Garbusiek”, kreskówka w naturalnych kolorach. WISLA — „Zawieja” dodatek „Wysięc kolarski Praga — Warszawa”. WŁÓKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wysięc kolarski Praga — Warszawa”. WOLNOŚĆ — „Konik garbusiek”, kreskówka w naturalnych kolorach. ZACHĘTA — „Kleska Szpęgla”.

SPORT SPORT SPORT

PŁYWACY ŁÓDZCY

rozpoczynają rozgrywki o wejście do ligi piłki wodnej

Do wielu lig, jakie już posiadamy, dochodzi jeszcze jedna — liga piłki wodnej. Już w najbliższą sobotę rozpoczynają się rozgrywki o tytuły mistrzów okręgowych, którzy stoczą między sobą pojedynki o wejście do ligi. Do ligi wejdą tylko 4 drużyny, z biegiem zaś czasu liczba ich zostanie powiększona do 10. Mistrzostwa rozgrywane będą nie co roku, lecz co dwa lata w sezonie letnim na dużej pływalni.

Rozgrywki o tytuł Mistrza Okręgu Łódzkiego rozpoczynają się w sobotę 28 bm. na pływalni letniej w Zgierzu i trwać tu będą dwa dni w sobotę i w niedzielę, pozostałe zaś mecze rozegrane będą na pływalniach łódzkich. Losowanie rozgrywek odbyło się 24 bm. i dało następujące wyniki: w sobotę 28 bm. na pływalni w Zgierzu grają o godz. 17: Chemia — Włóknierz (Zgierz), AZS — Związkowiec Zryw, LKS Włóknierz — YMCA. W niedzielę 29 bm. na tejże pływalni o godzinie 11 grają: Chemia — AZS, Włóknierz (Zgierz) — LKS Włóknierz, Związkowiec Zryw — YMCA. W poniedziałek 30 maja o godz. 18 w Łodzi grać będą: „Włóknierz” (Zgierz) — AZS, Związkowiec Zryw — LKS Włóknierz, Chemia — YMCA. We wtorek 31 maja o godz. 18 grają: Chemia — Związkowiec Zryw, Włóknierz (Zgierz) — YMCA, AZS — LKS Włóknierz. W środę 1 czerwca o godz. 18 grać będą: Chemia — LKS

Włóknierz, Włóknierz (Zgierz) — Związkowiec Zryw, AZS — YMCA. Przechodząc do omówienia szans poszczególnych drużyn stwierdzic należy, że prawie

stuprocentowym faworytem na mistrza w rozpoczynających się mistrzostwach okręgowych będzie młody zespół pływaków Związkowca — Zryw. Na zakończenie dodajemy, że we wszelkich sprawach do tyczących wyżej wymienionych rozgrywek należy zwracać się do kapitana sportowego ŁOZPW ob. Kuciewicza WUKF w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28, tel. 211-65.

Nasz poradnik turystyczny

Dzisiaj warto się wybrać do lasów skierniewickich

Kto ma czas wolny powinien go spędzić obecnie poza miastem, aby odetchnąć świeżym powietrzem i wytchnąć po pracy przy warsztacie czy biurku. Turystyka czy to piesza, czy kolarska jest niezastąpiona, jeśli chodzi o odpoczynek nerwowy, rozrywkę i sport dostępny dla wszystkich, toteż wszyscy posiadacze rowerów winni

skorzystać z nadarzającej się okazji i wziąć dzisiaj udział w wycieczce turystycznej, którą organizuje sekcja kolarska LKS Włóknierza do lasów Skierniewickich.

Trasa wycieczki: Łódź — Stryków — Głowno — Lyszkowice — Zwierzyniec. Wyjazd o godzinie 7 rano sprzed lokalu klubu (ul. Piotrkowska 72).

Będziesz mógł nauczyć się szermierki w czasie trwania mistrzostw kobiecych

W dniu 29 bm. w czasie trwania mistrzostw szermierczych kobiet, por. Urbański przeprowadzi pokazową lekcję szermierki, przy udziale zawodniczek AZS-u i LKS Włóknierza. Wykłady na temat szermierki poprowadzą ob. Laskowski oraz dwaj olimpijczycy, dr. Nawrocki z Katowic i dyr. Banaś z Łodzi. Każdy zawodnik szermierki

będzie mógł na miejscu zapisać się na najbliższy kurs szermierczy. Młodzież szkolna może się zapisywać u wychowawców Kultury Fizycznej w własnych szkołach.

Igrzyska sportowe młodzieży

Szkołnictwa zawodowego C. Z. P. Włókienniczego w Łodzi

W dniu 30 i 31 maja 1949 r. na stadionie LKS Włóknierza Al. Unii Nr 2, spotka się młodzież sportowa z całej Polski i pod protektorem Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego oraz Naczelnego Dyrektora Socjalnego i władz Działu Szkolnictwa Zawodowego, walczącej będzie o palmę pierwszeństwa w III Ogólnopolskich Eliminacyjnych Igrzyskach Sportowych, Działu Szkolnictwa Zawodowego CZPW, w Łodzi.

jest 19 zespołów, z różnych miast przemysłowych Polski. Z uwagi na to, iż wśród zespołów zgłoszonych jest wiele takich, które już zdecydowanie pretendują do tytułu mistrza w takiej czy innej konkurencji, należy oczekiwać bardzo ciekawych zawodów i emocjonujących zmagani młodych sportowców.

Na poczet zawodów złożą się następujące konkurencje: szermierka (walka bagnietem).

Z gier sportowych: siatka, koszykówka, piłka nożna. Z lekkoatletyki: bieg na 100 m, sztafeta 4x100 m, sztafeta olimpijska, pchnięcie kulą, skok wzwyż.

skok w dal, bieg na przelaj 1000 m, rzut granatem, bieg z przeszkodami.

Pływanie: sztafeta stylem klasycznym 5x25 m, sztafeta stylem dowolnym 5x25 m, indywidualnie 100 m stylem klasycznym, dowolnym, grzbietowym, oraz skoki z trampoliny.

Spośród licznych nagród, pucharów i dyplomów duża część jest przechodnią i zdobyta już w ubiegłym roku, na ogólnopolskich igrzyskach sportowych, organizowanych w ramach wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

„Ogniu” wyjaśnia

Korty tenisowe przy ul. Tramwajowej nie nadają się narazie do użytku

W związku z zamieszczoną wiosną Zarząd klubu będzie przez nas niedawno interpelacją miłośników tenisa, a dotyczącą kortów tenisowych byłego KS „Tramwajarz”, które obecnie przeszły pod opiekę ZKS „Ogniu” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: Korty h. klubu „Tramwajarz” wymagają bardzo poważnych inwestycji i nie nadają się do użytku w chwili obecnej. Dopiero w przyszłym roku na

skok w dal, bieg na przelaj 1000 m, rzut granatem, bieg z przeszkodami. Pływanie: sztafeta stylem klasycznym 5x25 m, sztafeta stylem dowolnym 5x25 m, indywidualnie 100 m stylem klasycznym, dowolnym, grzbietowym, oraz skoki z trampoliny. Jak do tej pory zgłoszonych

Młodzież Łodzi, ma nie tylko reprezentować swe szkoły, ale musi również bronić pucharów i z nimi związanych tytułów mistrzów, zdobytych w ubiegłym roku. Do tej grupy zespołów można zaliczyć zespoły: Lego Gimnazjum Przemysłowe go PZPW w Łodzi, I-szego Gimnazjum Przemysłowego PZP Jedwabniczo-Galanteryjne go, a przede wszystkim zespół Gimnazjum Przemysłowego PZPW ze Zgierza, który w ubiegłym roku z bardzo ładnymi wynikami, zdobył tytuły mistrzów w wieloboju juniackim i w sztafecie 4x100 m, oraz sztafecie olimpijskiej.

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk sportowy na dzień „dzisiejszy” przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA:

Stadion LKS Włóknierza godz. 18 — zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy LKS Włóknierzem a Lechią, poprzedzone przedmeczem. Zawody o mistrzostwo kl. A: okręgu łódzkiego: godz. 11.15 — stadion LKS Włóknierza: LKS Włóknierz IB — Lechia (Tomaszów); godz. 18.15 — boisko w Zgierzu: Boruta — ZZK (Koluszki); boisko w Tomaszowie — Związkowiec — ZZK (Łódź); boisko w Piotrkowie: Concordia — Włóknierz (Zgierz).

LEKKOATLETYKA:

W Pabianicach o godz. 10-tej odbędzie się dwumecz towarzyski na stadionie PKS pomiędzy zespołem gospodarzy a drużyną LKS Włóknierzem.

Dzisiaj generalny trening gimnastyków Związkowca-Zrywu

Dzisiaj o godzinie 11-tej na boisku Związkowca-Zrywu w Parku Ludowym odbędzie się generalny trening sekcji gimnastycznej w związku ze zbliżającym się wyjazdem do Warszawy w celu wzięcia udziału w igrzyskach sportowych organizowanych z okazji Kongresu Związków Zawodowych.

W razie niepogody trening odbędzie się w hali przy ul. Pogonowskiej 82. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII III-ci dzień ciągnięcia I-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 85327 w Katowicach. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 11909, 20936, 36269, 39798, 49447, 53356, 56385, 75665. Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 8727, 11273, 20983, 73466, 84 209, 90373.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2312, 7039, 8984, 13226, 13374, 20477, 27678, 33655, 40353, 49369, 51873, 52659, 52739, 61297, 62522, 66767, 71853, 72801, 74872, 80032, 80516, 85899, 86124, 87657, 89 304.

Teodor Dreiser 134 Tragedia Amerykańska

— Panowie sędziowie, czyście już zgodnie ustanowili wyrok? Powstali więc, żaden z nich jednak nie spojrział na Clyda ani na jego obrońców, co Belknap uznał za fatalny prognostyk. — Przegrana! — szepnęła do Jephsona. — Uznany za winnego, na pewno. Pierwszy sędzia oznajmił: — Wyrok gotowy. Uznaliśmy oskarżonego winnym zbrodni pierwszego stopnia. Clyde ostupiał, starał się wszakże utrzymać spokój, patrząc prosto w oczy sędziom prawie bez zmużenia powiek. Zeszłego wieczora Jephson, ujrwszy go w głębokiej depresji, dodał mu otuchy mówiąc, że gdyby nawet wyrok był nieprzychylny, nie ma to żadnego znaczenia. Sprawa od początku do końca była prowadzona nieformalnie i nierzetelnie. Kierowało nią uprzedzenie i niechęć, a tolerowane były napaści i niepohamowany tupet prokuratora, który folgował sobie przed całym sądem, co nie uszłoby mu w innym zespole sędziowskim. Ale w sądzie apelacyjnym, to już sprawa gwarantowana, chociaż nie wiadomo jeszcze, kto ją będzie prowadził. Przypominając to sobie Clyde pocieszał się, że teraz nie warto się przejmować.

Nie będzie się przejmował... A jednak... Sprawa apelacyjna... A jeśli jej nie będzie? Śmierć! Koniec wszystkiemu... Koniec! Wmyślał się teraz w te dręczące dni i noce, pełne strasznych obrazów i lęku, kiedy mimo nadludzkich wysiłków nie mógł się od tej zjawy uwolnić. I teraz stanęło mu znów przed oczyma przerażające, upiorne krzesło, wyraźniejsze, potężniejsze... jak nigdy przed tym. Stało na samym środku sali między nim a przewodniczącym, Oberwalterem. Widział je dokładnie — kwadratowe, o ciężkich poręczach i mocnym oparciu, o jakichś tajemniczych wiązaniach u szczytu i po bokach. Boże! A jeżeli nikt mu już nie zechce pomóc? Może Griffithsowie nie dadzą już ani grosza? Co wtedy będzie? Może sąd apelacyjny odrzuci jego sprawę? Byłoby to koniec wszystkiego... Oby się udało! O, Boże! Szczęści mu się zlekka poruszały, więc zaczął je naraz, gdy poczuł, że mu szkacają. — Tymczasem Belknap wstał i zażądał imiennego głosowania, a Jephson przechylił się i szepnął: — Nie martw się, to jeszcze nie koniec. Skasowanie wyroku jest więcej niż pewne. Clyde jednak nie słyszał Jephsona, tylko jednomyślnie „Tak” wpadało mu do ucha. Dlaczego każdy z nich mówił to male słówko z taką emfazą? Czyż nie było między nimi ani jednego, który by nie chciał uwierzyć Masonowi, który by nie wierzył, że Clyde nie uderzył Roberty umyślnie? Czyż nie było między nimi ani jednego, który by dał wiarę w zmianę jego uczuć, o czym tak silnie przekonywali obrońcy? Patrzył na nich — na tych wielkich i tych małych. Wyglądali wszyscy jak poczerwiałe, zniszczone, drewniane zabawki, o twarzach ze starej kości słoniowej. Naraz pomyślał

Sport i wychowanie Fizyczne przenika do świata pracy



Wychowanie fizyczne podnosi stan zdrowotny każdego obywatela, toteż WF i Sport otaczane są w Polsce specjalną opieką władz państwowych. Na zdjęciu fragment ze Zjazdu Kolarskiego Listonoszy w Warszawie, który cieszył się w stolicy wielkim zainteresowaniem